

Przeciszów • Piotrowice • Las



WIEŚCI

NUMER

2

GMINY PRZECISZÓW

cena 2,50 zł z VAT

KWARTALNIK ☉ kwiecień - maj - czerwiec 2015 r. /rok X, 38/

ISSN 1895-7498



**Będę chciał nie zawieść
- wywiad z Adamem
Madeją, sołtysem
Piotrowic
str. 6**

**Jadwiga
Płonka
str. 9**

**Jubileusze
szkoły
str. 12**

**Karate to jej
pasja
str. 11**



15. Ogólnopolski Konkurs Modeli Kartonowych o Puchar Wójta Gminy Przeciszów

18.09.2015

od godz. 14.00 - 21.00 - przyjmowanie modeli biorących udział w Konkursie,

19.09.2015

od godz. 8.00 - 15.00 - przyjmowanie modeli biorących udział w Konkursie, godz. 15.00 - ocena modeli biorących udział w Konkursie, godz. 15.00 - Przeciszowskie Spotkanie Modelarskie w LKS "Przeciszovia"

20.09.2015

od godz. 8.00 - 13.30 - zwiedzanie wystawy, stoiska modelarskie, imprezy towarzyszące, poczęstunek

godz. 13.30 - uroczyste zakończenie Konkursu wraz z rozdaniem nagród

Sala widowiskowa

Domu Kultury w Przeciszowie
ul. Długa 6

Organizatorzy



Partner



Patronat Honorowy



Puchar wójta w Przeciszowie!

Dwie drużyny LKS Przeciszovia i LKS Piotrowice rozegrały mecz noworoczny, zorganizowany 29 marca na boisku przy ulicy Podlesie 94. W derbach gminy, przeciszowianie pewnie zwyciężyli aż 7:1! Było to trzecie zwycięstwo w tych lokalnych rozgrywkach, dlatego też zgodnie z zasadami, puchar zostaje na Podlesiu. Mecz obfitował w bardzo emocjonujące sytuacje, nie obyło się również bez kontrowersji.

Noworoczny cykl meczy o Puchar Wójta Gminy Przeciszów trwa, z powodzeniem, na terenie naszej gminy już od kilku lat. Lokalne drużyny stają w szranki zawsze w okresie noworocznym. Stawką jest przechodni puchar wójta, który trafia na rok do drużyny zwycięskiej. Ta drużyna, która uzbiera trzy wygrane otrzymuje puchar na stałe. Historyczny, pierwszy raz dokonała tego drużyna LKS Przeciszovia. Cała zabawa, w roku 2016, zacznie się od nowa.

Duża frekwencja kibiców z obu sołectw podczas spotkania dodała smaczku tej rywalizacji. Prestiż i honor. To właśnie te słowa dało się usłyszeć na ławkach rezerwowych obu drużyn. Atmosfera była bardzo podgrzewana. Sam mecz, jak to zwykle bywa w derbowych potyczkach, był bardzo emocjonujący. Zmotywowane drużyny stanęły naprzeciw siebie z niesamowitym zaangażowaniem i ambicją. Wszak, wiadomo nie od dziś, że kluby z sołectw gminy, nie pałają do siebie, łagodnie mówiąc, zbyt dużym uczuciem.

Już na samym początku dało się zauważyć agresję w poczynaniach gości. Częste faule i brutalne zachowania to nieodłączny obrazek pierwszej połowy, a to był początek. Zły przykład dawał nawet sam kapitan drużyny z Piotrowic, faulując agresywnie oraz zachowując się nieelegancko.

Przeciszovia nie zważając na te przeciwności parła do przodu. Coraz śmielsze akcje przynosiły okazje bramkowe i w końcu same bramki. W grze ekipy z Przeciszowa dało się zauważyć dojrzałość i doświadczenie. Drużyna z Piotrowic również się nie poddawała stwarzając kilka niebezpiecznych akcji, po których musiał interweniować bramkarz gospodarzy. Jednakże, z każdą minutą, w poczynaniach gości narastała frustracja, co skutkowało coraz to brutalniejszymi atakami na nogi gospodarzy. Boisko również nie ułatwiało zadania zawodnikom, bowiem spotkanie było rozgrywane na bocznym obiekcie.

Druga połowa nie zmieniła zbyt obrazu gry. Przeciszowianie nadal dominowali. Trener Barcik dokonał kilku zmian w składzie, testując różne warianty gry przed niedługo rozpoczynającą się ligą. Szkoleniowiec Piotrowic również dał szansę gry zawodnikom rezerwowym. Dla trenerów, niewątpliwie, prócz wyniku liczyło również się to, by wyjść z tego spotkania bez poważniejszych kontuzji. Liga przecież już niebawem.

Drużyny są już po gruntownym, zimowym okresie przygotowawczym a także po kilkunastu sparingach. Jaki efekt to przyniesie? Wkrótce przekonamy się. Przeciszovia mierzy się w rozgrywkach A klasowych zaś Piotrowice w klasie B.

Po zakończonym spotkaniu gratulowano zawodnikom Przeciszovii, a wójt Bogdan Cuber wręczył im puchar. Noworoczny mecz o Puchar Wójta Gminy Przeciszów to bardzo dobra inicjatywa. Popularyzowanie sportu w gminie, zacieśnianie więzi między mieszkańcami z sołectw, to tylko niektóre z wymiernych skutków tego rodzaju wydarzeń. Kolejne spotkanie już za rok!

Piotr Tobiczky

ŚWIĘTO GMINY PRZECISZÓW



11-12 LIPIEC 2015
STADION LKS PRZECISZOVIA

SOBOTA
11.07.2015

9.00 VIII Zlot Bawarowy w Dulsie Karpia (start - Dom Kultury w Przeciszowie)

14.30 Zakochanie Złota Bawarowego w Dulsie Karpia

18.30 Zabawa taneczna z zespołem „RUDEBOYS”

22.00 Pokaz sztucznych ogní

DODATKOWE ATRAKCJE

Bezpłatne przejazdy Liniami Beskidzką dla dzieci i dorosłych w niedzielę w godz. 14.00 - 19.00, wesołe miasteczko, malowanie twarzy, warsztaty garncarskie, stoiska wystawowe, gastronomiczne i promocyjne

FESTIWAL SOLINY KARPIA

BUENOS AMIGOS LATINO SHOW



18.00 Buenos Amigos - Latino Show

20.00 Zabawa taneczna

NIEDZIELA
12.07.2015

15.00-18.00
Występy artystyczne

Zespół śpiewaczy „JAMIE SWOJE”

Koło Gospodyń Wiejskich z Piotrowic

Zespół taneczny „BASKIERI”

Zespół Pieśni i Tańca „KOTLINA”

Anna i Artur Strólik

Podsumowanie konkursu fotograficznego „Dulsie Karpia w obiektywie”



Inwestycje w gminie

W maju nasza gmina podpisała z powiatem oświęcimskim porozumienie w sprawie wspólnego wykonania remontu ulicy Andrychowskiej w Piotrowicach oraz budowy chodnika przy ulicy Podlesie. W pierwszym przypadku inwestycja zakończy trwający wiele lat i składający się z kilku etapów remont drogi powiatowej, ulicy Andrychowskiej. Na zaplanowane zadanie składa się wykonanie nowej nawierzchni, nakładki asfaltowej i budowa chodnika na odcinku ponad 600 mb. Każda ze stron porozumienia zamierza przeznaczyć ze swego budżetu po 500 tys. zł na to drogowe przedsięwzięcie. Na ulicy Podlesie będzie położony chodnik na ok. 100 mb. Przymiarki finansowe obu samorządów mówią o wydatkowaniu na ten cel po ok. 80 tys. zł.

- Remont tego ostatniego już odcinka ulicy Andrychowskiej pozwoli na naszą lepszą komunikację z sąsiednim powiatem wadowickim. Ten końcowy odcinek jest bardzo zniszczony, występują tam liczne dziury i nierówności, co wpływa ujemnie nie tylko na komfort jazdy, ale również na bezpieczeństwo, jak i na stan techniczny samych pojazdów – podkreśla wójt Bogdan Cuber.

W ramach „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych – Etap II Bezpieczeństwo – Dostępność – Rozwój” rozpoczęto

prace na ulicy Stara Droga w Przeciszowie. Na odcinku o długości 620 mb. zaplanowano powierzchniowe utwalenie drogi oraz budowę poboczy. Prace, które mają potrwać do końca lipca, wykonuje firma Skanska. Koszt tego drogowego zadania to ok. 120 tys. zł. Będzie on pokryty po połowie z budżetu gminy oraz programu, realizowanego przez województwo małopolskie.

Firma Skanska, która wygrała ogłoszony przez nasz urząd przetarg, rozpoczęła prace związane z remontem ulicy Akacyjowej w Piotrowicach. Roboty, polegające na położeniu na odcinku ok. 400 mb. nowej nakładki asfaltowej, remoncie przepustu, mają związek z odbudową dróg po powodzi z maja 2013 roku. Będzie to już ostatnia droga zaliczona do remontu, czy też odtworzenia stanu sprzed powodzi, finansowanego ze środków wojewódzkich i naszej gminy.

Zakończyły się prace projektowe nowego, dużego parkingu przy Urzędzie Gminy w Przeciszowie. Na ten temat już pisaliśmy, choć warto wspomnieć, iż ogółem będzie tam ok. 50 nowych miejsc postojowych.

Na terenie naszej gminy w sołectwach Przeciszów, Piotrowice i Las zakończono

remonty bieżące dróg na łączną kwotę 150 tys. zł. Obejmowały one łatanie ich nawierzchni po zimie, jak również na pewnych odcinkach kropienie dróg, które były mocno zniszczone.

Rozpoczęły się już prace remontowe dróg sołectwa Las, zniszczonych, głównie rozjeżdżonych przez ciężkie samochody budowy, w trakcie podnoszenia wałów nad Wisłą. Ma to bezpośredni związek z podpisanym porozumieniem w tej sprawie pomiędzy firmą, a władzami naszej gminy. Najbardziej ucierpiały ulice Promowa i Dąbki i w związku z tym zostanie na nich położona nowa nakładka asfaltowa prawie na całej długości.

Prace na wale zakończono i w efekcie podniesiono go o 1,5 m, utwardzono i posiano trawę. Po wale mogą chodzić piesi oraz dozwolona jest jazda na rowerze, natomiast surowo zabronione jest poruszanie się tam samochodem, kładem czy motorem!!! Wał nie jest do tego przygotowany!

Na terenie naszej gminy trwają, lub też zaplanowano remonty obiektów komunalnych. Obecnie wykonywany jest podjazd dla osób niepełnosprawnych do ośrodka zdrowia w Przeciszowie. Tradycyjnie w przerwie wakacyjnej będą wykonane drobne remonty szkół i przedszkoli naszej gminy.

ryt

Wójt czytał dzieciom

W ramach XIV Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom po raz kolejny w naszych bibliotekach gościliśmy przedszkolaki. „Leśne urodzinki”, „Awantura na podwórku” i „Uśmiechnij się piasku” to bajki, których wysłuchały dzieci poszczególnych przedszkoli. Wszystkie grupy z uwagą wysłuchały bajek i odpowiedziały na pytania dotyczące

czytanych bajek, dlatego też każde dziecko dostało książeczkę i słodycze. Mamy nadzieję, że takie akcje zachęcą je do codziennego czytania, albowiem wpływa ono wszechstronnie na rozwój dziecka. Bajeczki czytał wójt gminy Przeciszów Bogdan Cuber (na zdjęciu).

GBP Przeciszów



Kapliczka ma nowy wygląd

Na skrzyżowaniu ulic Długiej i Wąskiej w Przeciszowie mieści się XIX-wieczna kapliczka, którą wybudował mieszkaniec Przeciszowa w trudnym dla jego rodziny czasie. W minionym roku renowacji jej elewacji dokonał Marek Momot, a 10-letnia dziewczynka ofiarowała aniołka, który został umieszczony we wnęce jej górnej części.

Z inicjatywy okolicznych mieszkańców, za zgodą Komitetu Odnowy Kapliczek, w bieżącym roku zakupiono nową figurkę Matki Bożej roku kwiaty. Poświęcenia figurki na pierwszej majówce dokonał ksiądz Dominik Woch, wikariusz parafii. Tym samym kapliczka zyskała nowy, świeży wygląd, nie tracąc przy tym swej pierwotnej formy.

Dziękuję wszystkim, którzy okazali zrozumienie dla podjętej inicjatywy, aby dziedzictwo naszych ojców i dziadków mogło służyć następnym pokoleniom.

Renata Gach-Piętka

Akcja na leśniczówkę

W tym wydaniu naszego kwartalnika prezentujemy drugą część wspomnień partyzanta Stanisława Wałacha. Zapraszamy do lektury!

- Ruhe, spokój - zakazałem grożąc pistoletem - kłaść się. Twarzą do ziemi. Nie krzyczeć. Partyzanci otoczyli leśniczówkę.

Nadleśniczy i jego żona posłusznie położyli się na podłodze. Kobieta jęczała z cicha. Leżący przy niej syn uspokajał ją. Opór został złamany. Teraz pozostało najważniejsze, czyli broń.

„Kazek” jednym susem znalazł się przy ścianie. Zerwał dubeltówkę i rzucił ku mnie. Chwyciłem ją w locie. Trzeba było jeszcze przeszukać inne pomieszczenia. Podczas gdy „Kazek” zajmował się penetracją leśniczówki, a ja zabawiałem rozmową jej mieszkańców, pilnując ich w kancelarii.

Nie wiem czy wszystko zrozumieli, co do nich mówiłem, ale nadleśniczy rozumiał na pewno. „Pocieszałem” ich, że Hitler wojny nie wygra, że jest wielu partyzantów i gdybyśmy chcieli, moglibyśmy wszystkich hitlerowców wystrzelać (było w tym, mówiąc skromnie, sporo chępliwości), że połamią sobie zęby na Rosji. Groziłem ostrymi karami, tym którzy zrobią krzywdę ludności polskiej.

- Pamiętajcie, że byli u was polscy partyzanci z Czerwonej Gwardii pomścić krzywdy Polaków. Panowanie Hitlera skończy się!

Podszedłem do ściany, na której wisiał portret führera. Zdjąłem go i rzuciłem na podłogę.

- Taki będzie koniec waszego wodza powiedziałem.

Rama i szkło rozleciały się w drobne kawałki. Kopnąłem szczątki portretu pod nos nadleśniczego i nakazałem mu zniszczyć go na strzępy. Skwapliwie wykonał polecenie.

- Przez niego cierpimy - jęczał. Muszę przyznać że patrzyłem na to nie bez satysfakcji.

Po chwili zjawił się „Kazek”. Niósł dwie nowoczesne dubeltówki – Melduje, że jest też pełno naboji, nie ma ich do czego załadować.

- Oddaj bron towarzyszom z obstawy. Amunicję zabierzemy do worka.

„Kazek” zrozumiał w lot moją intencję. Wyszedł z kancelarii zabierając dubeltówki. Zostawił je w sieni. Po chwili wrócił.

- Strzelby oddałem towarzyszom – zameldowałem.

Co za bogactwo! Naboi było blisko 600 sztuk. Nie mieliśmy ich do czego zabrać. „Kazek” ściągnął białą poszewkę, poduszki i do niej wpakował amunicję.

- Gdzie jeszcze macie bron? - spytałem groźnie nadleśniczego. Zaklinał się, że to już wszystko.

Musiałem uwierzyć, gdyż nic więcej nie znaleźliśmy. Cel akcji został osiągnięty. W naszych rekach znalazły się trzy nowe dubeltówki i prawie 600 sztuk naboji.

Opuszczając leśniczówkę nakazałem Niemcom, by leżeli kamieniem do godziny 4. Przypomnieć im o tym miał budzik postawiony na krześle.

Zamknęliśmy kancelarię i sień na cztery spusty. Na wszelki wypadek pod oknem wymieniłem głośno kilka imion i wydałem parę rozkazów fikcyjnej obstawie.

Wracaliśmy zadowoleni i podnieceni. Na ramionach wisiały trzy dubeltówki. „Kazek” dźwigał poszewkę z amunicją. Od miejsca, w którym mieliśmy przepaść się przez Wisłę, dzieliło nas jeszcze 500 metrów. Nagle w ciemnościach nocy zamajaczyły trzy sylwetki. Tak późno, po godzinie policyjnej mogli iść tylko Niemcy. A może robotnicy wracający z pracy do domów?

Odbezpieczyliśmy bron. Jeszcze kilka kroków i sylwetki stały się wyraźne.

- Policja - szepnąłem do „Kazka”.

- Hande, hoch! - krzyknąłem i równocześnie wypaliłem z pistoletu.

Niemcy momentalnie otworzyli ogień. Strzeliłem po raz drugi. Jeden z żandarmów wrzasnął i zachwiał się. Przychyliłem się do ziemi. Dubeltówki przeszkadzały mi piekielnie. „Kazek” rzucił ciężki toreb z amunicją i uskoczył w bok w kierunku Wisły.

Światło latarni rozdarło ciemność. W jego kręgu zobaczyłem leżącego na ziemi policjanta. Drugi stał może dwa kroki od niego. Zmierzyłem do stojącego z pistoletu. Pociągnąłem za spust. Głuchy trzask zamiast wystrzału. Niewypał. Równocześnie zgasło światło jakby pistolet był sprężony z latarka. Wyrzuciłem nabój i zarepetowałem bron. Znowu niewypał. Usłyszałem strzały „Kazka”. Pobiegnę do jego kierunku. W kieszeniach mieliśmy po kilka paczek amunicji zdobytej w leśniczówce. Skoczyliśmy ku Wiśle. Ukryliśmy się pod brzegiem i stojąc w wodzie zaczęliśmy strzelać z dubeltówek. Z wiślanego wału odpowiedzieli nam strzałami policjanci. Pozycja była niebezpieczna. Za nami głębokie wody rzeki, przed nami Niemcy.

Przypomniało mi się powiedzenie, że najlepszą obroną jest atak. Postanowiliśmy uderzyć na policjantów z obu flank. Uzgodniłem z „Kazkiem” hasło, żeby w ciemności nie ostrzelać się wzajemnie. Udałem się w prawo, „Kazek” w lewo. Zataczając półkole

dotarłem do podnóża wału w pobliżu miejsca, z którego strzelali Niemcy. Podobnie, lecz z drugiej strony, uczynił to „Kazek”.

Z okrzykiem: *- Hurra! Granaty! Ognia!* - wbiegliśmy na wał strzelając z dubeltówek. Ale tego ataku nikt nie odpierał. Żandarmów na wale już nie było.

- Konar!

- Kora - wymieniłem hasło z „Kazkiem”.

Podbiegliśmy do miejsca gdzie „Kazek” porzucił poszewkę z amunicją. Była nienaruszona. Zabraliśmy ją i biegiem puściliśmy się w dół rzeki do brody w okolicy Malągo Mętka. Po drodze trafiliśmy na służę w wale.

- Schowajmy tu amunicję - powiedziałem. Otwarliśmy klapę i położyliśmy kamienie, na nich umieściliśmy poszewkę z amunicją. Ruszyliśmy dalej w dół rzeki. Po kilku minutach „Kazek” nieco zwolnił.

- Tutaj - odezwał się i wszedł do wody. Wszedłem i ja. Strzelby i czapki z nabojami, których kilkadziesiąt zabraliśmy z poszewki, trzymaliśmy nad głową.

Mój towarzysz, wyższy ode mnie, dawał sobie łatwiej radę, mnie woda sięgała prawie po szyję, a silny prąd zaczął mnie znosić. Krzyknąłem na „Kazka”. Podał mi dubeltówkę. Chwyciłem za lufę. Tak dobrnęliśmy do drugiego brzegu.

Po wyjściu z wody poczułem zimno. Rozgrzaliśmy się biegnąc, chociaż mokre ubrania utrudniały nam ruchy. Nareszcie mętkowski las. Tutaj byliśmy jak w domu.

Zastaliśmy „Ignaca”, komendanta GL Okręgu Zagłębiowskiego (Ignacego Śliwińskiego). Wiadomości o ataku na leśniczówkę i o starciu z policją już tu dotarły. Nigdy nie zapomnę serdecznego powitania i przyjęcia, jakie zgotował mi tow. „Ignac”. Ten potężny mężczyzna, twardego charakteru przycisnął mnie jak syna do piersi. Myślałem że zdusi mnie w swoim uścisku. Byłem wzruszony i dumny. Równie serdeczne przyjęcie spotkało „Kazka”. Musieliśmy opowiedzieć o przebiegu akcji. Zdobyte dubeltówki wędrowały z rąk do rąk, wywołując zachwyty.

Cztery dni później udałem się z nimi po schowane w służbie naboje. Licząc się z możliwością zasadki, działaliśmy bardzo ostrożnie. Ale wyprawa udała się i upragniona poszewka znalazła się ponownie w naszych rękach.

Zdobyta broń i amunicja bardzo wzmocniła naszą siłę ognia i pozwoliła nam na dokonywanie akcji coraz śmielszych.

Stanisław Wałach

Rodzinnie w Piotrowicach

IX Rodzinny Festyn w Piotrowicach zorganizowany 13 czerwca, jak co roku, otworzył rajd rowerowy. Kolejne atrakcje czekały na placu obok remizy OSP.

W rajdzie wzięło udział 218 osób. Miłośnicy dwóch kółek zebraли się na parkingu wokół szkoły i w zwartej kolumnie wyruszyli w trzydziestokilometrową trasę rajdu. Pod opieką policji z Zatora, Ochotniczej Straży Pożarnej z Piotrowic, karetki Vanmedu i TTR Cyklista z Preciszowa zwiedzili malownicze rejony naszej gminy i sąsiadujących z nią miejscowości.

Po ciekawej wyprawie, którą przygotował Tomasz Milowski i Marek Trzaska dla naszych cyklistów nastął czas zabaw i rozrywki dla wszystkich rodzin, które przybyły na festyn.

Tego roku pogoda dopisała nam wyśmienicie i wszyscy uczestnicy po zakończonym rajdzie wjechali na teren otaczający remizę OSP w Piotrowicach, gdzie czekali na nich gospodarze uroczystości, dmuchańce, catering Ł. Zielińskiego.

Wśród uczestników rajdu rozlosowano nagrody. Pierwszą z nich ufundował wójt gminy Preciszów Bogdan Cuber. Z kolei drugą zakupili nasi radni z Piotrowic. Trzecia nagroda została ufundowana przez rodzinę Rogalskich z Piotrowic. Hojni byli również dla nas nasi górnicy ze stowarzyszenia, którzy zakupili nagrody dla naszych cyklistów. Do wylosowania był także rower, ufundowany przez GOPS w Preciszowie i rodzinę J.S. Makuchów.

Dzieci i młodzież mogli korzystać z dmuchanej zjeżdżalni i suchego basenu, wypełnionego piłeczkami. Nasze dzieci bawiła grupa animacyjna pana Węgrzyna z Oświęcimia, która rozdawała dzieciom kolorowe baloniki i malowała uśmiechnięte buźki naszym dzieciom. Puszczano ogromne bańki mydlane. Było zabawnie i rodzinnie.

Na uczestników festynu czekało także domowe ciasto, które przygotowały mamy ze szkoły i przedszkola.

Mieszkańcy naszej wsi byli bardzo hojni. W tym miejscu bardzo gorąco dziękujemy wszystkim uczestnikom, jak i twórcom tego przedsięwzięcia.

Od wieczora zabawa taneczna rozpoczęła się na dobre, doskonale wykonanie muzyczne i wokalne zespołu Rewers wzbudziło podziw i ściągnęło na parkiet tłumy tancerzy. Przed godz. 22.00 fajerwerki rozjarzyły niebo nad Piotrowicami. Po tej atrakcji dzieci wróciły do domu, a dorośli zostali do rana, bawiąc się i radując letnią i bardzo ciepłą nocą, a nad bezpieczeństwem uczestników czuwali pracownicy Domeny Wadowice.



Festyn był okazją do wspólnej zabawy dzieci i starszych.

Kolejny festyn zakończył się sukcesem. Zrobiliśmy coś dobrego dla mieszkańców Piotrowic, a nie udałoby się to bez wspaniałych ludzi, którzy wspierali nasze działania. Przede wszystkim dziękujemy mieszkańcom Piotrowic, którzy swoją obecnością potwierdzili sens naszych poczynania.

Gorące podziękowania składamy naszym, jakże wspaniałym sponsorom, którzy co roku wspierają nasze poczynania:

Gmina Preciszów, Wójt Gminy Preciszów, Radni z sołectwa Piotrowice, Stowarzyszenie Górników, Kopex, GOPS, Firma Agrostar - Mirosław Rogalski, Firma RR-Trans - Renata Rogalska, Justyna i Waldemar Makuch, Justyna i Sebastian Makuch, PZU - Zygmunt Jelonek, Piotr Franica, Jarosław Toporek, Sławomir Całus, Jacek Gagracz, Andrzej Majka, Jan Stolarczyk, Kazimierz Ortman, Jan Szymonik, Daniel Trzaska, Antoni Orlicki, Rafał Łubiarz firma DEKOR, Łukasz Łubiarz firma Deror, Dinozatorland, Kimiko, Zarząd Maspex Wadowice, Firma Aksam Osiek.

Dziękujemy także naszej obstawie rajdu, która czuwała nad naszym bezpieczeństwem, a byli to: policjanci z Zatora (Komentant Sławomir Habas, sierż. szt. Sławomir Charnas) jak i policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego w Oświęcimiu (Andrzej Głowiak i Mateusz Pająk).

Dziękujemy również załodze sanitarnej Vanmedu: Markowi Skawinie i Andrzejowi Hutny.

Serdecznie dziękujemy niezawodnym cyklistom z Preciszowa, którzy zawsze wspierają nas radą jak i pomocą przy obstawie rajdu. Dziękujemy także strażakom z

OSP w Piotrowicach, a zwłaszcza Robertowi Frączkowi i Ireneuszowi Frączkowi za pomoc przy zabezpieczeniu rajdu.

Niczego jednak nie osiągnęlibyśmy bez rodziców, nauczycieli, dyrekcji przedszkola, dyrekcji ZSP-G w Piotrowicach, dziękujemy ich współmałżonkom i rodzinom za cierpliwość i wyrozumiałość.

ORGANIZATORZY: Małgorzata Górecka, Krzysztof Górecki, Aleksandra Szymańska, Ewa Michałek, Renata Jurczyk, Tomasz Milowski.

POMAGALI: Mirosław Michałek, Andrzej Szymański, Jan Szymonik, Ireneusz Hałatek, Teresa Hałatek, Małgorzata Stolarczyk, Beata Górecka, Dariusz Zajac, Tomasz Zygmunt, Paweł Sanak, Rafał Łubiarz, Józef Nowak, Andrzej Wróbel, Daniel Czekan, Piotr Błażewicz, Marcin Knapik, Marcin Knutel, Antoni Szymański, Grzegorz Kowalski, Albert Stolarczyk, Marek Trzaska, Arkadiusz Szymański, Sylwia Grubka, Paweł Grubka, Hubert Górecki.

CIASTA DOSTARCZYLI panie: Żirovčić-Cieślík, Placek, Noworyta, Stawowczyk, Wojtas, Zaporowska, Figura, Zięba, Figura, Tobiczek, Gagracz, Miłowska, Górecka, Wodecka, Klęczar, Kaźmierczyk, Dyrzc, Górecka, Blarowska, Krawczyk, Frączek, Knapik, Filipiak, Szulc, Wójcik.

Przepraszamy, jeżeli kogoś przypadkowo pominięto. Zapraszamy za rok do współpracy na nasz jubileuszowy, bo już X rajd i festyn. Czekamy na ludzi z pomysłem i chęcią do pracy.

*w imieniu organizatorów
Małgorzata Górecka*

Będę chciał nie zawieść

Wywiad z Adamem Madeją, sołtysiem Piotrowic

- Ma pan spore doświadczenie samorządowe. Jak to się stało, że zaczął Pan uczestniczyć w życiu społecznym naszej gminy? Jaka jest geneza tego zaangażowania?

To zaczęło się już w latach 80. ubiegłego wieku od komitetu szkolnego. Tam między innymi organizowaliśmy prace społeczne przy szkole, wycieczki, zabawy, wspólnie finansowaliśmy nasze przedsięwzięcia. Uważam, że stowarzyszenia w gminie jakoś tak się kurczą, czas je zmienia. Zawsze lubiłem spotykać się z ludźmi i być między nimi. Chciałem pracować na rzecz naszej Małej Ojczyzny. Zawsze lepiej jest w grupie, bo to silniej, niż w pojedynkę. Byłem w komitetach rozbudowy szkoły, przedszkola, telefonizacji na terenie sołectwa Piotrowice. Z tej mojej potrzeby zdecydowałem się zaangażować aktywnie jako radny gminny kadencji w latach 1990-1994, 1998-2002, 2007-2010 i obecnie w poprawę życia mieszkańców. Wcześniej, jeszcze w latach 80. byłem członkiem Komisji Rozwoju Wsi i Rolnictwa. W czasie pełnienia mandatu radnego zabiegałem o drogi, chodniki, udało nam się zaadaptować dla potrzeb służby zdrowia wydzielone pomieszczenia OSP w Piotrowicach. Dziś służą one mieszkańcom w ramach samodzielnego ośrodka zdrowia. Szkoła została pięknie rozbudowana. Zaczęliśmy też myśleć o kanalizacji, ale koncepcja upadła. W Inwaldzie była biologiczna oczyszczalnia ścieków, o jakiej właśnie myśleliśmy, ale władze tej miejscowości z niej zrezygnowały z uwagi na niesprzyjający, zbyt zimny klimat. Mogą teraz cieszyć nas piękne chodniki, drogi, ale mamy jeszcze do dokończenia ulicę Andrychowską i do wyremontowania Lipową, obie drogi powiatowe. Powiat niestety obciąża nas kosztami remontów własnych dróg, gdyż nic nie robi, gdy gmina nie dołoży połowy sumy na pokrycie kosztów. To mnie boli, bo to przecież jawna niesprawiedliwość. Jednak widać, że nasza wieś się rozwija. W czasie pełnienia obowiązków radnego byłem mocno zaangażowany w działalność społeczną na terenie tak sołectwa Piotrowice, jak i całej gminy.

- Cztery lata temu startował Pan bez sukcesu w wyborach na sołtysa Piotrowic. W tym roku ponownie Pan spróbował i wygrał. Skąd decyzja, aby zostać sołtysem?

Spółeczność sołectwa namówiła mnie do kandydowania, aby coś zmienić. Mieszkańcy twierdzili, że poprzednia sołtys, nie była tak mocno zaangażowana w swoją pracę, jak tego wymagały okoliczności i sprawy do

załatwienia. Wystartowałem w wyborach, aby to zmienić, aby po tej wsi ktoś przeszedł i zobaczył, co jest pilnego do zrobienia i zrobił, co do niego należy. Na miarę moich możliwości staram się załatwiać sprawy, które na mnie, jako na sołtysie ciążyą. Dbam nawet o podstawowe sprawy, takie jak na przykład sprzątanie chodników. Staram się robić wszystko sumiennie, bez zakłamania, taką mam naturę. Mój ojciec mawiał, że jak ktoś cię kamieniem, to ty go chlebem. Takie jest moje motto życiowe. Patrzę we wszystkie strony, a co życie przyniesie, będę chciał zrealizować. Jednak póki co nie jestem oblatany, gdyż sołtysuję dopiero od marca. Zobaczymy, jak społeczeństwo mnie oceni po czterech latach. Będę chciał nie zawieść, a jak mi się uda, to zobaczymy.

- Jakie stoją przed Panem, jako sołtysiem wyzwania?

Chciałbym, aby jak najszybciej wybudowano kanalizację w Piotrowicach. Póki co jest ona doprowadzona do naszych granic, a z rowów czuć mocno. Inna sprawa to rolnictwo. Są częste awarie na drenach, które trzeba usuwać, a to jednak kosztuje. Jako przewodniczący spółek wodnych widzę ten problem. Nie ma pieniędzy na drogi. Wójt przymierza się do przeniesienia drogi koło szkoły w Piotrowicach. Drogi powiatowe mamy okropne. W tym roku Andrychowska ma być dokończona. Niektóre drogi gminne są wyremontowane, jednak przymierzamy się do kanalizacji i może szkoda niszczyć nawierzchnie dróg przed jej wykonaniem. Jestem członkiem stowarzyszenia emerytów i rencistów, i będę rozmawiał z wójtem na temat budowy zadaszania przy budynku, gdzie mieści się siedziba naszej organizacji. Ponadto pragnę utrzymywać czystość na każdej ulicy i zlecać koszenie poboczy i czyszczenie przydrożnych rowów.

- Proszę opowiedzieć czytelnikom o Pana zaangażowaniu w działalność Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Górniczych i Innych Branż Zawodowych w Piotrowicach?

Była potrzeba zorganizowania się tak, aby móc się spotkać we wspólnym gronie, potańczyć, udać się na piknik, wyjechać na wycieczkę. Jest nas prawie stu członków, choć gdy powstało nowe stowarzyszenie część odeszła. Wśród nas są osoby spoza nie tylko sołectwa, ale również gminy, jak chociażby z Tychów, Brzezinki, Polanki Wielkiej i oczywiście z Przeciszowa. Na zebraniach ustalamy na przykład trasę naszych wycieczek. W lipcu będziemy grilować, pod



Adam Madeja – sołtys Piotrowic oraz radny naszej gminy. Ma 66 lat i od urodzenia mieszka w Piotrowicach. Wykształcenie zawodowe, emeryt, wcześniej był na rencie inwalidzkiej z uwagi na stan zdrowia. Z zawodu piekarz, pracował ogółem przez 20 lat we wszystkich ówczesnych trzech piekarniach PSS potem WSS Spółem w Oświęcimiu. Aktywnie działał w komitetach rozbudowy szkoły, przedszkola i telefonizacji gminy. W samorządzie działa już od lat 80. ubiegłego wieku. Był radnym gminnym w latach 1990-1994, 1998-2002, 2007-2010 oraz sprawuje mandat w tej kadencji. Jest on przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Górniczych i Innych Branż Zawodowych w Piotrowicach. Żonaty, dwoje dzieci i troje wnucząt. Interesuje się sportem, turystyką, chętnie wyjeżdża na wycieczki w ramach stowarzyszenia emerytów, lubi muzykę rozrywkową.

koniec września wyjedziemy na grzyby, a w październiku szykuje się dzień seniora i zabawa.

- W ostatnim czasie budowa kopalni węgla kamiennego w Przeciszowie podzieliła nieco naszą społeczność. Co Pan myśli o tym przedsięwzięciu jako sołtys?

To bardzo trudny temat, ale śledzę go od początku z uwagą. Jedni eksperci mówią, że kopalnia nie wyrządzi większych szkód naszej gminie. Z kolei inni twierdzą coś wręcz przeciwnego. A w tym wszystkim, po środku problemu jesteśmy my, z naszymi domami i obawami o to, czy szkody górnicze nie będą

dla nas zbyt katastrofalne. Nasze domy nie były budowane z myślą o działającej kopalni, tym bardziej opadowej, czyli o płytkim fedrowaniu! Budowaliśmy nasze domy na fundamencie bez drutu zbrojeniowego. Jednak młodzi ludzie, też chcą pracować

i normalnie żyć, a kopalnia może być dla nich miejscem zatrudnienia. Jeśli inwestor solidnie zabezpieczy teren, uczciwie podejrze do problemu bezpieczeństwa i zadba o nasze domy, to jestem za powstaniem u nas kopalni. Tym bardziej, kiedy wypłaci

odszkodowania w przypadku ewidentnej szkody górniczej.

- **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Ryszard Tabaka

Śpiewające Jeziora na pielgrzymce

XXIII Ogólnopolska Pielgrzymka Osób Niepełnosprawnych odbyła się 21 maja. Zespół Śpiewające Jeziora wziął w niej udział, przez co stworzył niezwyklej oprawę muzyczną mszy świętej oraz dał pokaz swych możliwości artystycznych w przyklasztornych ogrodach.

W tym roku uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej Fundacji im. Brata Alberta wraz z rodzinami i opiekunami, od rana licznymi grupami gromadzili się w powstałym w XIII w. opactwie Cystersów w Henrykowie.

Pocysterski barokowy zespół klasztorny z kościołem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Jana Chrzyciela to jedno z najokazalszych i najpiękniejszych założeń barokowych na Śląsku, miejsce powstania Księgi Henrykowskiej – zabytku piśmiennictwa polskiego. W obiektach poklasztornych funkcjonują współcześnie między innymi Annus Propedeuticus – oddział Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu oraz Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. bł. Edmunda Bojanowskiego.

Uroczystą mszę św. w tym miejscu odprawił metropolita wrocławski arcybiskup Józef Kupny. Na zaproszenie fundacji oprawę muzyczną tego wydarzenia zapewnił zespół Śpiewające Jeziora. W kościelnych murach zabrzmiały słowa pieśni religijnych w wykonaniu członków zespołu, prowadzonego

przez Urszulę Daczyńską, a akompaniament przygotowali jej mąż Dariusz oraz córka Anna. Do wspólnego muzykowania przyłączył się również tamtejszy organista, przegrzywając na nieznanym dla nas dotychczas instrumencie.

Po wspólnej modlitwie w przyklasztornych ogrodach zespół zaprezentował się w części artystycznej. Swoim wykonaniem porwał do wspólnej zabawy nie tylko pielgrzymów, ale również służbę porządkową (nawet tą na drzewie).

Tegoroczna pielgrzymka była doskonałą okazją do poznania miasta Wrocław. Zobaczyliśmy nie tylko rozświetloną na cały świat Panoramę Raclawicką, ale również ZOO i ufundowane na jego 150-lecie Afrykarium. Unikatowy na skalę światową kompleks przedstawia różne ekosystemy związane ze środowiskiem wodnym Czarnego Kontynentu. W 19 akwariach i basenach o pojemności niemal 15 000 000 l wody prezentowane są zwierzęta, zamieszkujące plaże i rafę koralową Morza Czerwonego, rzekę Nil, krainę Wielkich Rowów Afrykańskich, głębię Kanału Mozambickiego, plaże Wybrzeża Szkieletów (Namibia) i dżunglę dorzecza Kongo. Głębiny Kanału Mozambickiego, gdzie występują rekiny, płaszczki i inne duże ryby pelagiczne podziwialiśmy z podwodnego, akrylowego tunelu o długości około 18 m., a kolejna ekspozycja poświęcona była Wybrzeżu

Szkieletów w Namibii, gdzie prezentowane były pingwiny oraz kotiki afrykańskie. Podwodne zwierzęta wywarły na nas ogromne wrażenie. Następnie płynęliśmy statkiem po Odrze oraz zobaczyliśmy okoliczne zabudowania sakralne.

W drodze powrotnej Anna Daczyńska przygotowała dla nas quiz związany z naszą podróżą. Na szczęście jesteśmy bardzo dobrymi słuchaczami więc w większości znaleźliśmy odpowiedzi na niemal wszystkie zadane przez nią pytania.

Czwartkowa pielgrzymka to ogromny krok w stronę integracji osób niepełnosprawnych nie tylko z terenu archidiecezji wrocławskiej. Dla zespołu to kolejna okazja do poczucia jedności wśród uczniów oraz szerzenia tolerancji.

Występy Śpiewających Jezior są nieodłącznym elementem lokalnych imprez okolicznościowych. Z nieukrywaną przyjemnością uczestniczyli zatem 24 maja w Pikniku Rodzinnym organizowanym przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Przeciszowie. Śpiewem, tańcem i pogodą ducha zespół wyrażał radość i zarażał nią zebranych mieszkańców Przeciszowa. W zamian otrzymał gromkie brawa i energię na kolejne artystyczne pokazy, których w ostatnim czasie zespołowi nie brakuje.

Renata i Aleksandra Piętka



Zespół Śpiewające Jeziora dał pokaz swych umiejętności wokalnych podczas mszy św., odprawionej w intencji pielgrzymów.

Piknik w Przeciszowie

24 maja na stadionie Ludowego Klubu Sportowego Przeciszovia, po raz kolejny odbył się Piknik Rodzinny, zorganizowany przez pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Przeciszowie. Impreza ta, miała charakter integracyjny i organizowana była w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, pod nazwą „Czas na aktywność. Program aktywizacji społecznej i zawodowej w gminie Przeciszów”. Piknik był współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Impreza rozpoczęła się od przywitania gości przez Annę Kot, kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Przeciszowie, po tym głos zabrał wójt naszej gminy Bogdan Cuber.

Po części oficjalnej, przyszła pora na zabawę, która rozpoczęła się od bajki interaktywnej pt. „Poszukiwacze Kropeczek”, przedstawionej przez firmę Edumagia. Przedstawienie umiliło czas najmłodszym uczestnikom, poprzez zorganizowanie gier i zabaw. Nie mogło także zabraknąć malowania twarzy, które cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród najmłodszych dzieci. Po przedstawionej bajce, na scenie rozpoczął się występ, przygotowany przez zespół Śpiewające Jeziora pod kierownictwem Urszuli Daczyńskiej.

Podczas pikniku można było zobaczyć: pokaz zdalnie sterowanych pojazdów, przygotowany przez członków forum RC Tank, pokaz modeli kartonowych Klubu Modelarskiego Orzeł, reprezentowanego przez Łukasza Fuczka, pokaz sprzętu strażackiego oraz policyjnego, prezentacja pierwszej pomocy przedmedycznej, przygotowana przez Maltańską Służbę Medyczną. Dzięki uprzejmości firmy Avon Polska, panie mogły uzyskać porady na temat kosmetyków, jak również skorzystać z bezpłatnego makijażu, wykonanego przez konsultantki. Największą atrakcją tegorocznego Pikniku Rodzinnego było lądowanie helikoptera, który był możliwy dzięki uprzejmości Piotra Miarka. Podczas trwania imprezy plenerowej, wśród dzieci rozlosowano wiele atrakcyjnych nagród.

Pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Przeciszowie serdecznie dziękują przede wszystkim: Wójtowi Gminy Przeciszów Bogdanowi Cuberowi, członkom Rady Sołectkiej, sołtysom, członkom Stowarzyszenia Górników Emerytów i Rencistów Gwarek, pracownikom zatrudnionym w ramach prac społecznie użytecznych, Ludowemu Klubowi Sportowemu Przeciszovia, strażakom z Ochotniczej Straży Pożarnej w Przeciszowie, pracownikom komisariatu policji w Zatorze, Adrianowi Adamczykowi oraz członkom forum RC Tank, Urszuli Daczyńskiej z zespołem Śpiewające Jeziora, pracownikom Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu, Łukaszowi Fuczkiowi, Bogdanowi Tokarz, Beacie Capanda oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do organizacji Pikniku Rodzinnego.

W trakcie trwania pikniku organizatorzy pragnęli zapewnić mieszkańcom gminy jak najwięcej atrakcji. Było to możliwe nie tylko dzięki funduszom europejskim, ale także dzięki hojności naszych sponsorów, którymi byli: Kopex S.A., Edumagia Monika Opalach, Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Lucyna Szklarska, Kmak-Ster Krzysztof Makuch, Marus Meble - Mariusz Klęczar, Kowalstwo Artystyczne Tomasz Grzesło, Agencja Finansowa Robert Rzepka, Kimiko - Monika Kałat, Instalbis - Bogusław Ganobis, Sklepik Szkolny



Atrakcją pikniku było dla wielu lądowanie śmigłowca.

i Stołówka Zofia Bator, Energy 2000 - Technico-Energylandia, Czarny Groń, Stanpol Andrychów - Hotel & SPA Kocierz, AS Invest Andrychów - Dinolandia Inwałd, ZBI Zdzisław Flejtuch, Mini ZOO Kucyk Inwałd, Agrostart Mirosław Rogalski, RR Trans Renata Rogalska, PHU Remix Renata Gagracz, Grażyna s.c., Piekarnia Maja, MWST Tychy, Arctom s.c., Art Graver Justyna Czopek, Carrefour Polska sp. z o.o., KFC Oświęcim Niwa, Studio Reklamy – Andex - Art Agnieszka Michalak, Studio Przytuła Anna i Janusz Przytuła, F.H.U. Bud- Max Krzysztof Kajdas, PPHU Profil- Plast s.c. Marek Zięba, Piotr Oleś, Firma LOGOS Adam Bebak, Planet Cinema sp. z o.o., Piekarnia Senderowie, Plac Zabaw Jupilandia Jacek Kułas, Apteka Rodzinna, Air-Net M. Kajdas, T. Pyrek s.c., Mechanika Pojazdowa Stanisław Matla, Bank Spółdzielczy Zator, Avon Polska, Rumtex Wadowice, Teresa Orlik.

Wszystkim przybyłym gościom, mieszkańcom, a także tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do organizacji Pikniku Rodzinnego jeszcze raz bardzo dziękujemy. ■

IV Targi Turystyczne

Dzień otwarty atrakcji turystycznych na terenie siedmiu gmin zgromadził 16 maja licznych turystów oraz mieszkańców, mających ochotę zakosztować w lokalnych produktach – zarówno atrakcjach turystycznych, jak i produktach kulinarnych.

Naszą gminę na targach reprezentowały podczas występów artystycznych na zatorskim rynku zespoły Same Swoje oraz Radkert. Ponadto KGW z Przeciszowa przygotowało do degustacji produkt lokalny „Żur po przeciszowsku”. Koło rowerowe Cyklista z Przeciszowa zabrało chętnych na wycieczkę rowerową po przeciszowskich stawach, gdzie można było na stanowisku ornitologicznym obejrzeć i dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy na temat występującego tam ptactwa. Miody i produkty pszczelarskie prezentowała również „Pasieka nad Wisłą” Zygmunta Kurzaka. ■



Podczas degustacji „Żuru po przeciszowsku”.

Jadwiga Płonka

Dzieciństwo pani Jadwigi, nawet jak na czas wojny, przebiegło bardzo dramatyczne. Jej winą było to, że ojciec brał udział w wojnie polsko-sowieckiej w latach 1919-1920 roku.

Jadwiga Płonka urodziła się, jak sama mówi na Kresach, w osadzie Derażno, koło Różanki w powiecie nowogrodzkim. Ojciec pani Jadwigi, Michał Kaczanowski był osadnikiem wojskowym; dom otrzymał za swoje zasługi w wojnie. W osadzie tej przyszyły na świat cztery córki państwa Kaczanowskich, drugą w kolejności była Jadwiga.

Wkrótce po aneksji tych terenów przez ZSRR zmarła matka, jej córka Jadwiga miała wówczas trzynaście lat. Niedługo władza radziecka przypomniała sobie o Polakach mieszkających na anektowanych terenach. Rozpoczęły się aresztowania i przesiedlenia w głąb Związku Radzieckiego.

Represje nie ominęły również rodziny państwa Kaczanowskich. Po północy, 10 lutego 1940 roku do domu wtargnęli czerwonoarmiści, aresztowali pana Michała, a córkom dali dwie godziny na spakowanie dobytku. Później zaprowadzili je na stację kolejową w odległej o 7 km Różance i załadowali do wagonów. Tam dzieci spotkały się ze swoim ojcem. Przez następne cztery dni zapełniano skład pociągu polskimi rodzinami. Było ich bardzo dużo. Tym samym transportem wyjechało kilkadziesiąt osób w kilkudziesięciu wagonach. Ile było podobnych transportów pani Jadwiga nie wie.

Podróż trwała do 4 marca, w czasie jej trwania zdarzały się kilkudniowe postoje. Warunki w wagonach były nieludzkie, nie było wody, a rolę sanitariatu pełniła wycięta w podłodze wagonu dziura. Zaledwie kilkakrotnie, przy okazji postojów na większych stacjach, zaopatrywano konwoj w coś co nazywało się zupą. Było przy tym bardzo zimno – transport jechał w kierunku Syberii.

Na stacji kolejowej Makinka zesańców przeladowano na samochody i powieziono 250 km w kierunku wschodnim. Kresem podróży okazał się „Rudnik” Bieściubie. Określenie „Rudnik” pochodziło od zalegających w tych okolicach rud złota. Tam Kaczanowscy, oraz inne polskie rodziny, zostali zakwaterowani w lepiankach, jedynych istniejących tam budynkach. Lepianki były na ogół jednoizbowe, wyposażone w najpotrzebniejsze, prymitywne sprzęty.

Michała Kaczanowskiego skierowano do pracy w kopalni złota, jedynym zakładzie pracy. Za pracę otrzymywał wynagrodzenie, było ono jednak tak niskie, że wkrótce i starsze córki poszły do pracy w kopalni. Nawet wówczas rodzina cierpieła nędcę.



Towarzyszący im głód pani Jadwiga pamięta do dziś. Małoletnie dzieci, również jedenastoletnia siostra pani Jadwigi, zatrudnione były przy sortowaniu i załadunku urobku na wagony. Ich dzień pracy trwał tak samo długo jak dorosłych, to znaczy osiem godzin.

Pracowały na zmiany, po sześć dni w tygodniu. Do szybu trzeba było dojść kilka kilometrów, a potem zejść do miejsca pracy na właściwym poziomie, kilkadziesiąt metrów w głąb ziemi. Najpierw drabinami, później prowadzonymi w dół chodnikami. Jedyną dobrą stroną tej pracy było ciepło, panujące wewnątrz kopalni. Aura okolicy była bardzo surowa. Zima trwała aż do maja, obowiązkowe pochody pierwszomajowe nierzadko odbywały się w temperaturze poniżej zera stopni.

Pani Jadwiga przyznaje, że wszyscy zamieszkujący Bieściubie żyli w takich samych warunkach. Wszyscy, bez względu na narodowość, byli równi, tak pod względem warunków mieszkaniowych, opieki medycznej, która przysługiwała bezpłatnie pracującym i ich rodzinom, jak i praw, których nie mieli wiele. Rdzenną ludność, podobno kiedyś bardzo zamożną, uwłaszczenie zrównało ze skazańcami.

W jedynym sklepie można było kupić tylko najpotrzebniejsze artykuły spożywcze, które ponadto były limitowane. Nie zawsze dowożono je na czas i były bardzo drogie jak na zarobki pracowników. Jeszcze dzisiaj wspomnienie głodu, jaki cierpieli tam mieszkający jest dla pani Jadwigi bardzo bolesne. To właśnie głód najbardziej zapisał się w jej pamięci.

Nikt z zesańców nie wiedział jak długo przyjdzie mu wieść taki żywot. Należało się liczyć, że ten stan rzeczy może trwać tak długo, jak bolszewicka władza będzie panować.

W przypadku miejscowej ludności trwało to już od ponad dwudziestu lat.

W roku 1942 wszyscy mężczyźni narodowości polskiej, również Michał Kaczanowski wstąpili do Armii Polskiej tworzonej w ZSRR. Od momentu podpisania porozumienia polsko-radzieckiego zmienił się stosunek miejscowych władz do Polaków. Co prawda niedługo siostry znówu naraziły się władzy radzieckiej tym, że ich ojciec wraz z armią gen. Andersa został ewakuowany do Iraku, ale na ich korzyść przemawiał fakt, że były w tym kraju sierotami.

Najpierw rodziny w Bieściubie otrzymały paczki z UNRRA, wkrótce przesiedlono je na Ukrainę. Siostry Kaczanowskie zakwaterowano w Krzywym Rogu, w hotelu robotniczym przeznaczonym na mieszkania dla rodzin wracających ze wschodu. Dwie starsze siostry otrzymały pracę w gospodarstwie rolnym, Jadwiga w kuchni, a starsza w stołówce. Oznaczało to koniec głodu dla całej rodziny.

W Krzywym Rogu pani Jadwiga, wraz z siostrami, była aż do zakończenia II wojny światowej. Po jej zakończeniu siostry zostały przesiedlone do Żukowic koło Głogowa. Objęły tam jedno z wolnych gospodarstw. Zaczęły korespondować z braćmi ojca mieszkającymi w Stanach Zjednoczonych. Utrzymujący z nimi kontakt Michał Kaczanowski dowiedział się o miejscu pobytu córek i niedługo dołączył do rodziny.

W roku 1947 pani Jadwiga wyszła za mąż za Eugeniusza Płonkę, a po dwóch latach mieszkała w Przeciszowie. Została uznana za inwalidę z uprawnieniami kombatanckimi. Jej wspomnienia z tak nieodległego, a przecież mało znanego okresu historii nie powinny pójść w zapomnienie.

Jadwiga Płonka zmarła 13 marca 2009 roku.

Na podstawie wspomnień Jadwigi Płonki - napisał Roman Gancarczyk w roku 2000.

Prawdziwym panem i królem jest jedynie mędrzec, który uwolnił się od namiętności i niczego już nie potrzebuje.

Epiktet



CO SŁYCHAĆ U CYKLISTÓW?

W majowy weekend w dniach **od 30 kwietnia do 4 maja** 18-sto osobowa grupa cyklistów udała się w Góry Sowie. W czwartek przed południem dojechali do Wrocławia, gdzie zwiedzili Panoramę Racławicką oraz pobliskie Muzeum Narodowe. Wieczorem dotarli oni autobusem do miejscowości Rzecznica w województwie łódzkiem, gdzie grupa zakwaterowała się w Warszawiance, jednym z najstarszych ośrodków wypoczynkowych w Polsce, gdyż wybudowanym jeszcze w latach 50. Była kolacja, spanie a na drugi dzień (piątek) wyjazd rowerowy na zamek Książ, gdzie w tym czasie odbywał się festiwal kwiatów. Czekają tam na cyklistów różne atrakcje m.in. degustacje potraw. W drodze powrotnej zwiedzili podziemne korytarze sztolni w Walimiu, wybudowane w czasie drugiej wojny światowej przez hitlerowców. Po przespanej kolejnej nocy, w sobotę rano (dzień trzeci) miłośnicy dwóch kółek wyjechali do Srebrnej Góry, pokonując kolejne wzniesienia i zakręty. Jeszcze w sobotę zwiedzili twierdzę w Srebrnej Górze, która jest unikalnym obiektem w skali dziedzictwa kulturowego Europy. W chwili powstania w latach 1763–1785

należała do najnowocześniejszych tego typu fortyfikacji w Europie. Wyspani, po nocy spędzonej w pięknym pensjonacie, nasi cykliści wyruszyli w niedzielę do Złotego Stoku, gdzie w kopalni złota zajęli się poszukiwaniami tego cennego kruszcu. Tam zwiedzili muzeum techniki średniowiecznej, znajdujące się obok kopalni. Pełni wrażeń wyruszyli do ostatniej miejscowości na trasie - Łądek Zdrój, na której podjęli kolejną próbę wytrzymałościową na siedmiokilometrowym podjeździe, nazwanym przez miejscowych trasą Bublewicza, bo tam właśnie zginął ten słynny rajdowiec.

W Łądku Zdroju w pensjonacie Cecylia cykliści spędzili niedzielne popołudnie i w poniedziałek zwiedzili to przepiękne uzdrowisko. W piątym dniu pobytu w godzinach popołudniowych wycieczkowicze zadowoleni i uśmiechnięci wrócili do Przeciszowa.

Kolejny ich wyjazd to **trasa Wiedeń-Budapeszt** – przejazd rekreacyjny bez gór, na który już teraz zapraszają chętnych.

Jan Kajdas

Zimowe krokusy

Tegoroczna wycieczka, która odbyła się 18 kwietnia do Doliny Chochołowskiej dostarczyła nam wielu wrażeń związanych z pogodą, albowiem na początku przywitało nas słońce i prawie wiosenna aura, a później opady śniegu.

Wycieczkę rozpoczęliśmy od Siwej Polany, na której mogliśmy zobaczyć pierwsze krokusy. Po przejściu asfaltową drogą dotarliśmy do Polany Huciska. Od tego momentu prowadziła nas błotna – kamienna droga w przeważającej części pokryta śniegiem i lodem. Po drodze minęliśmy Niżną i Wyżnią Bramę Chochołowską, budynek TPN-u zwany kiedyś „Schroniskiem Błaszyńskich” oraz podziwialiśmy pokryte śniegiem górskie szczyty. W końcu dotarliśmy na Polanę Chochołowską, gdzie przez śnieg przebiegały się fiołkowe krokusy.

Po krótkim odpoczynku w największym tatrzańskim schronisku, udaliśmy się do kaplicy św. Jana Chrzciciela, znajdującej się u podnóża Bobrowca. Podczas całej wędrowki towarzyszył na szum wody potoku Chochołowskiego.

Wróciliśmy tą samą trasą, a Podhale pożegnało nas intensywnym opadem śniegu. ■



Drugi wieczór filmowy

Już po raz drugi w nowej kadencji Młodzieżowa Rada Gminy Przeciszów zorganizowała 22 maja wieczór filmowy. Jego tematem przewodnim były komedie. Seans rozpoczął się o godzinie 18 i trwał do 21. Cieszył się on ogromnym zainteresowaniem wśród widzów.

Każdy kto przyszedł do Domu Kultury w Przeciszowie mógł obejrzeć takie komedie jak: „O dwóch takich, co poszli w miasto” oraz „Babcia Gandzia”. Wybór repertuaru zależał od głosów internautów na portalu społecznościowym Facebook, na którym również widniała informacja o organizacji tego wydarzenia.

Na seans przybyło około 50 osób. Była to młodzież ze szkół gimnazjalnych, jak również podstawowych. ■

Orange dla bibliotek

Fundacja
Orange



Gmina Biblioteka Publiczna w Przeciszowie przystąpiła do programu „Orange dla bibliotek”, którego celem jest wspieranie rozwoju społeczeństwa informacyjnego poprzez zwiększenie dostępu do nowych technologii komunikacyjnych i promocję ich wykorzystania. W ramach tego programu otrzymała środki finansowe w wysokości 1 200,06 zł, które są przeznaczane na pokrycie kosztów dostępu do szerokopasmowych łączności internetowych w bibliotece głównej oraz filii w Piotrowicach w okresie od stycznia do lipca 2015.

GBP Przeciszów

Karate to jej pasja

Julia Chmura uczennica klasy V szkoły podstawowej ZSPG w Przeciszowie, mieszkanka sołectwa Las, pomimo młodego wieku, pokazała wielki talent w sztukach walki, a konkretnie w Oyama Karate. Tę dyscyplinę sportową trenuje dopiero od trzech lat, a ma na swoim koncie już wywalczone mistrzostwo w Pucharze Podbeskidzia, wicemistrzostwo w Mistrzostwach Polski Południowej Oyama Karate i III miejsce w Otwartym Pucharze Europy Oyama IKF!

-Zawsze interesowały mnie sztuki walki. Jak po raz pierwszy zobaczyłam prawdziwą walkę od razu chciałam ćwiczyć. W Oyama Karate są elementy uderzeń pięścią i kopnięcia, i to mi się spodobało. Taka mieszanka jest także w kick-boxingu i to też mi się podoba – akcentuje w rozmowie Julia Chmura.

Nasza młoda i utalentowana zawodniczka trenuje dwa razy w tygodniu w zatorskim oddziale Małopolskiego Klubu Oyama Karate z Andrychowa, pod czujnym okiem trenera – senseia Tomasza Rajdy. Podczas przygotowań do ważnych mistrzostw Julia musiała zintensyfikować swoje ćwiczenia i dodatkowo trenowała w Wadowicach, a w Andrychowie uczęszczała na seminaria. Ostatni trening pozostał w pamięci wielu – wszyscy ćwiczący musieli wbiec czarnym szlakiem na Leskowiec w Rzykach i dodatkowo robić pompki i brzuszki. Nasza mistrzyni dała radę!

Do niedawna Julia miała stopień zaawansowania w Oyama Karate na poziomie 6 kyu junior, czyli posiadała niebieski pas z trzema pagonami, ale z początkiem czerwca zdała już na żółty pas z wyróżnieniem i otrzymała

Wśród nich należy wymienić chronologicznie: II miejsce na Mistrzostwach Polski Oyama Karate w Andrychowie – kat. lekki kontakt, młodzik do 40 kg (maj 2014), I miejsce w Pucharze Podbeskidzia Oyama Karate w Bielsku-Białej - kat. lekki kontakt, junior



Julia ze swym trenerem - senseiem Tomaszem Rajdą.



Trofea Juli świadczą o sercu do walki.

były starsze o rok i wyższe o głowę. Ale nie wolno było się bać. Najważniejszym dla mnie osiągnięciem jest Puchar Europy. Długo się do niego przygotowywałam, bo już od stycznia. Fajnie jest walczyć, rozładować emocje, ale jednocześnie walczymy fair, a po walce podajemy sobie ręce – dodaje Julia.

Jak zapatruje się mama na pasję córki do walki?

- Od dziecka miała takie zamiłowanie. Gdy sensei Rajda otworzył sekcję karate na Podlesiu nie było szansy, aby nie chodziła na treningi. Wszystkie jej koleżanki z klasy zapisały się na tańce, a ona jedyna uczęszczała na zajęcia karate i chodziła z chłopakami. Jednak po roku grupa się rozleciała. Wobec tego sensei zaproponował Juli przeniesienie się do Zatora. Na treningach bije chłopców, ale poza nimi to nie, nie wolno. Ona jest raczej spokojna, nigdy nikogo nie uderzyła. Treningi karate, to bardzo dużo różnych ćwiczeń na kręgosłup i na cały organizm. Są one lepsze od lekcji wychowania fizycznego, kiedy uczniowie nie robią tego co powinni na lekcjach, bo ich to nudzi. Na każdy trening muszę Julię zawozić samochodem, bo komunikacja szwankuje. Jednak jak się ma jakąś pasję, to trzeba ją rozwijać. Przez treningi córka ma może mniej czasu na inne przyjemności, typu komputer, ale nauka u niej idzie w parze ze sportem, ponieważ ma najlepszą średnią w klasie – akcentuje mama Teresa.



Julia w gronie rodziny.

awansiem jeden pagon! Najlepszy to oczywiście czarny, ale o niego można się starać dopiero po ukończeniu 14. roku życia.

Wraz z Julią na treningi do Zatora uczęszcza Zuzanna Dobosz, koleżanka z jej klasy i kolega Dawid Nikliborc ze szkoły w Przeciszowie. Innych przeciszowian nie ma.

O talencie Julii Chmury do sztuk walki mogą świadczyć jej odniesione sukcesy.

młodszy do 50 kg (marzec 2015), III miejsce na Mistrzostwach Polski Południowej Oyama Karate w Tarnowie - kat. lekki kontakt, junior młodszy do 50 kg (kwiecień 2015), III miejsce w Otwartym Pucharze Europy Oyama IKF w Wieliczce - kat. lekki kontakt, junior młodszy do 50 kg (maj 2015).

- Podczas tych ostatnich zawodów było ciężko, bo dziewczyny, z którymi walczyłam

Sensei Tomasz Rajda i zarazem sekretarz MKK napisał list gratulacyjny do szkoły, do której uczęszcza Julia. Czytamy w nim - Jesteśmy dumni z jej osiągnięć sportowych. Jednocześnie gratulujemy Państwu, że w szeregach podopiecznych Waszej Szkoły jest tak znakomity sportowiec, który godnie reprezentuje nie tylko nas, ale również Szkołę i Gminę Przeciszów wśród najlepszych karateków z całej Polski.

Ryszard Tabaka

Jubileusze szkoły

Aż trzy okazje do świętowania miała szkoła w Przeciszowie. Złożyły się na to jubileusze 155 lat jej istnienia, 50-lecia przeniesienia szkoły do nowego budynku oraz 25-lecia działalności zespołu wokalnie-instrumentalnego Śpiewające Jeziora. Uroczystość, która miała miejsce w sobotę, 13 czerwca była podzielona na dwie części i cieszyła się sporym zainteresowaniem mieszkańców gminy. Oficjalne obchody odbyły się przed południem na sali widowiskowej Gminnej Biblioteki Publicznej w Przeciszowie. Z kolei kompleks boisk Orlik przy zespole szkół był miejscem popołudniowych rywalizacji sportowych i meczu piłki nożnej, rozegranego pomiędzy absolwentami szkoły a samorządowcami. Patronat medialny nad tym wydarzeniem objął kwartalnik „Wieści Gminy Przeciszów”.

- Rok 2015, to szczególny rok w historii naszej szkoły. Świętowanie jubileuszy to okazja do świętowania pokoleń, ludzi należących do tej samej społeczności szkolnej, to również okazja do osobistych spotkań koleżanek i kolegów ze szkolnej ławy, to także okazja do wspomnień, refleksji i wzruszeń – mówiła podczas otwarcia uroczystości Urszula Momot, dyrektor Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Przeciszowie.

Dyrektor, jako gospodarz uroczystości powitała obecnych na sali byłych dyrektorów, nauczycieli - również emerytowanych, pracowników szkoły, rodziców, uczniów oraz przedstawicieli władz gminy.

na sali gimnastycznej, będącej ówczesnie największą w gminie. Gdy zostałem wójtem w roku 2010 skierowałem swoje kroki właśnie na ten stadion lekkoatletyczny. Nie był on taki jak kiedyś - wiadomo ząb czasu zrobił swoje i wówczas wspólnie z radą gminy podjęliśmy decyzję o budowie Orlika na miejscu tego stadionu lekkoatletycznego. Dzisiaj cieszy się on bardzo dużą popularnością wśród mieszkańców naszej gminy – wspominał podczas wystąpienia wójt Bogdan Cuber.

Włodarz naszej gminy odczytał list gratulacyjny, który w asyście Anny Momot, przewodniczącej Rady Gminy w Przeciszowie wręczył dyrektor szkoły Urszuli Momot.



Wójt naszej gminy podczas przemówienia wspominał przeszłość szkoły, stadion lekkoatletyczny i swoją działalność samorządową, prowadzoną na rzecz tej gminnej jednostki.

- Znałem wielu dyrektorów szkoły, gdyż przybyłem tutaj do Przeciszowa wiosną 1983 roku i swoje pierwsze kroki skierowałem w poszukiwaniu pracy właśnie do szkoły w Przeciszowie. Widziałem jak ta placówka się zmienia w czasie, gdyż przez wiele lat byłem radnym gminnym, powiatowym. Brałem udział w otwarciu stadionu lekkoatletycznego, który był „oczkiem w głowie” ówczesnego dyrektora Aleksandra Ziobrowskiego. Był to jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w okolicy, a do użytku oddano go wiosną 1984 roku. Wszystkie zawody sportowe odbywały się na tym właśnie stadionie, jak również

Podczas obchodów jubileuszowych nie mogło zabraknąć bogatej w treść części artystycznej. Publiczność zgromadzona na sali miała okazję podziwiać grę aktorską uczniów ze szkoły podstawowej i gimnazjum. Część pierwszą przedstawienia przygotowała opiekun koła artystycznego Urszula Englert, która również odpowiadała za scenariusz, reżyserię, choreografię i słowa piosenki „Historia szkoły”.

Na scenie działo się dużo. Były duchy kart kroniki, duchy historii, kronikarz, którego zagrał Krzysztof Konik, uczeń klasy III gimnazjum, tancerki, elfy, żołnierze, sanitariuszki... Przedstawienie, które trwało bez mała kwadrans, potrafiło w ciekawej formie ukazać nie tylko długą historię szkoły, ale również zbudować nastrój podniosły i niemal patriotyczny. Za to należą się brawa,

Okolicznościowy list

Jubileusz 155-lecia szkoły to szczególna uroczystość, zachęcająca do refleksji nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. W pamięci przywołujemy dokonania wybitnych pedagogów i kolejnych roczników absolwentów, którzy tworzyli tę piękną kartę historii. Szkoła wychowuje w duchu umiłowania Ojczyzny, kształtuje najwyższe ideały i nie przemijające wartości. Niezależnie od dziejowych zmian w edukacji, najważniejsza była i jest postawa pedagogów. W dzisiejszej rzeczywistości dzięki zaangażowaniu szanownych Państwa nauczycieli młode pokolenia pogłębiają wiedzę, kształcą umysły, by mądrze wypełnić obywatelskie powinności. Za te wysiłki dziękuję całemu gronu pedagogicznemu, życząc dalszych sukcesów.

Szczególnie serdeczne słowa kieruję do wszystkich uczniów – od Waszej systematycznej pracy nad rozwojem własnych talentów będzie zależała dalsza edukacja i dorosłe życie. Życzę Wam abyście jak najlepiej wykorzystali ten piękny młodzienny okres, przypadający na lata szkolne.

Serdeczne słowa kieruję również do Rodziców, aby trud Państwa był wynagradzany miłością i szacunkiem dzieci. Szanownym absolwentów, którzy dzisiaj spotykają się po latach, życzę dalszych więzi ze szkołą.

Niech się spełniają ambitne zamierzenia wspólnoty szkolnej, szanownych państwa i przyjaciół w tworzeniu wszelkiego dobra dla tej placówki, gminy i Ojczyzny. Wszystkim składam serdeczne życzenia.

Bogdan Cuber, wójt gminy Przeciszów

którymi sownie nagrodziła publiczność młodych aktorów, jak i twórców tego małego, scenicznego dzieła.

Wszyscy zgromadzeni na sali mieli także okazję obejrzeć film na temat szkoły, który był znakomitą wizytówką tej gminnej jednostki.

Oficjalne uroczystości były także okazją do świętowania innego jubileuszu – ćwierćwiecza istnienia zespołu wokalnie-instrumentalnego Śpiewające Jeziora, który powołała do życia i prowadzi, Urszula Daczyńska, na co dzień nauczycielka w szkole jubilatce.

Zespół dał koncert jubileuszowy, który na długo pozostanie w naszej pamięci, choć było to zaledwie kilka piosenek.

Prawdziwą uczcą dla zmysłów była nostalgiczna piosenka „Laleczka z saskiej porcelany”, Anny Patrini w znakomitym wykonaniu Śpiewających Jezior. Na szczególną uwagę zasługiwała Amelka Kalisz, tancerka baletowa z „porcelany”, która fantastycznie oddała klimat piosenki.

W kolejnych artystycznych odsłonach zespół zaprezentował marynistyczny „Ach jak przyjemnie”, gdzie do wspólnego pływania łódką na falach czasu, zapraszał dyrektorów szkoły, zatańczył w rytm rock and rolla, a także zaśpiewał utwory „Przyjaciele” i „Biegnij przed siebie”.

W części oficjalnej nie mogło zabraknąć przemówień i podziękowań. Jako pierwszy głos zabrał Krzysztof Kaja, wizytator Kuratorium Oświaty w Krakowie delegatury w Wadowicach, który odczytał list okolicznościowy.

Z pewnością ważne były przemówienia absolwentów szkoły, których dokonania na polu nauki mogą budzić najlepsze skojarzenia.

Do wystąpienia został poproszony dr hab. inż. Józef Kania prof. zw., pracownik naukowy Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, który uczęszczał do naszej szkoły w latach 1956-63.

- Z dumą mówię wszystkim, że pochodzę z Przeciszowa. Jestem gorącym patriotą, moje koleżanki i koledzy, którzy mieszkają prawie od 40 lat w Krakowie, są jedną nogą niejako w Przeciszowie, tworząc pewien klan. Wzorem dra Henryka Łabzy, dr Anny Brandys, przeciszowian traktujemy absolutnie priorytetowo. Z drem Łabzą robimy pewne wyjątki, jeśli chodzi o traktowanie naszych krajan – zaakcentował podczas przemówienia prof. Józef Kania.

Zastępca komendanta Szkoły Podoficerskiej Marynarki Wojennej w Ustce chor. sztab. Stanisław Talaga odczytał dwa listy gratulacyjne, które następnie przekazał na ręce dyrektor Urszuli Momot oraz opiekun zespołu Urszuli Daczyńskiej. W podziękowaniu za jubileusz absolwent szkoły wręczył dyrektor okolicznościowy prezent, symbol marynarki wojennej – replikę dzwonu, który wieszka się na statkach.

Innym pracownikiem naukowym, który zabrał głos podczas uroczystości był prof. dr hab. inż. Teofil Łabza z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

- To wszystko tutaj traktuję jako spotkanie pokoleń. Pamiętam starą szkołę, dawnych nauczycieli i kierowników. W starym budynku

Zespół piosenki i ruchu Śpiewające Jeziora został założony w 1990 roku przez nauczycielkę, Urszulę Daczyńską. Jego nazwa pochodzi od tytułu wesołej piosenki dziecięcej. Grupa działa przy Zespole Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Przeciszowie. Przez 25 lat zespół uczestniczył w większości wydarzeń kulturalnych naszej gminy i brał udział w wielu przeglądach i festiwalach piosenki, zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia. W 1993 roku wystawił w gminie jasełka - pierwszy raz po wojnie. Z kolei w 2004 roku zaprezentował jasełka dla polonii w Wiedniu. Zespół zrealizował w 2007 roku projekt „Wyobraźnia miłosierdzia” i wielokrotnie uczestniczył w koncertach charytatywnych. Od lat Śpiewające Jeziora współpracują z Fundacją Brata Alberta w Radwanowicach oraz Fundacją Anny Dymnej Mimo Wszystko, Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, Stowarzyszeniem Dolina Karpia, GOPS, Gminną Biblioteką Publiczną w Przeciszowie. Zespół, prowadzony w formie koła pozalekcyjnego, nagrał w roku 2009 pierwszą płytę, na której znalazły się pieśni patriotyczne. Warto dodać, że uczniowie kilkakrotnie uczestniczyli z dobrym skutkiem w konkursach pieśni patriotycznych oraz organizowali koncerty dla społeczności lokalnych. Laureatka za zajęcie w latach 2007 i 2008 I miejsca w Małopolskim Konkursie Pieśni Patriotycznej w Krakowie, wyjechała w nagrodę do Francji. W 2007 roku opiekun zespołu Urszula Daczyńska została Człowiekiem Roku Gazety Krakowskiej, a w 2009 roku otrzymała nagrodę im. Stanisława hr. Pruszyńskiego, Medal, a w 2011 roku uhonorowano ją medalami Komisji Edukacji Narodowej oraz Zasłużony dla Kultury Polskiej. W roku 2008 solistka zespołu Anna Daczyńska otrzymała Nagrodę Specjalną Talent Małopolski 2008 i została zaproszona do koncertu laureatów w Piwnicy pod Baranami w Krakowie, który odbył się w czerwcu 2008 roku.



Karol Cygan okazał się najlepszym zawodnikiem w konkurencji - sprytny hokeista. Na zdjęciu odbiera okolicznościowy dyplom oraz medal.

Spotkanie na Orliku, będące dopełnieniem trzech jubileuszy obchodzonych przez szkołę, było „strzałem w dziesiątkę”. Mieszkańcy naszej gminy bawili się poprzez ruch przy pięknej pogodzie.



Śpiewające Jeziora z nauczycielami, dyrektorami, absolwentami szkoły...

Dokończenie ze strony 13

było pięć izb lekcyjnych, bez żadnych gabinetów czy innych pomieszczeń. Moją szkołę zapamiętałem poprzez dwa zapachy. Podłoga była drewniana i smarowano ją naftą lub olejem, ten zapach właśnie z podłogi wciąż mi towarzyszy. Inną wonnością był smalec, który dodawano uczniom do chleba na drugie śniadanie. Jego zapach pamiętam do dziś, a minęło przecież ponad 50 lat – wspominał z nostalgią prof. Teofil Łabza.

Jako ostatni zabrał głos były dyrektor szkoły Marek Pelczar, który podczas przemówienia podziękował wszystkim nauczycielom, gdyż jak sam stwierdził - nie miał na to okazji, odchodząc do kuratorium. Dziś pracuje on w szkole katolickiej.

Ostatnim akcentem oficjalnych uroczystości było podziękowanie wszystkim za udział w obchodach jubileuszowych, które złożyli Krystyna Michałek i Sylwester Kościelnik, przedstawiciele współorganizatorów, czyli Rady Rodziców ZSPG w Przeciszowie.

Po zakończonej pierwszej, oficjalnej części obchodów przyszedł czas na wspomnienia przy kawie.

Druga część zaplanowanych uroczystości jubileuszowych, odbyła się już na sportowo, na kompleksie boisk Orlik, będących częścią szkoły.

Było to wielopokoleniowe spotkanie połączone z rozgrywkami w takich konkurencjach jak: rzut beretem, sprytny hokeista, letni narciarz, skoczny kangur. Organizatorem tej sportowo-rekreacyjnej zabawy była Urszula Urbanek.

Zwycięzcami w poszczególnych konkurencjach zostali: Atonii Moszko (skoczny kangur), Marcin Polak (letni narciarz), Karol Cygan (sprytny hokeista), Bartłomiej Wójcik



Grono pedagogiczne szkoły, od lewej stoją: Roman Gancarczyk - zastępca dyrektora, Urszula Englert, Aneta Brandys, Józef Matla, Urszula Daczyńska, Aldona Zielińska (Przewodnicząca Rady Rodziców), Urszula Załęska, Małgorzata Matyja, Ewa Sulikiewicz, Agnieszka Szlachcic, Aneta Kalisz, Urszula Urbanek, Anna Sikora, Lucyna Kozłowska, Małgorzata Gęborys, Jadwiga Matla, Maria Ruchała, Adam Kozłowski, Agnieszka Cisowska, Urszula Momot - dyrektor. Emerytowani nauczyciele, od lewej siedzą: Władysława Czempieńska - emerytowany sekretarz szkoły, Rozalia Fryc, Marianna Płonka, Alicja Balon, Krystyna Bartuś, Władysława Gancarczyk, Władysława Mendyk - emerytowany pracownik obsługi.

(rzut beretem), a w kategorii dziewcząt - Emilia Hutny (skoczny kangur), Wiktoria Kwadrans (letni narciarz), Justyna Skrobacz (rzut beretem i sprytny hokeista). Zwycięzców nagrodzono medalami i dyplomami, które wręczyła Aneta Kalisz.

Sporo emocji wywołał rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy absolwentami szkoły (czerwone koszulki) a samorządowcami (żółte koszulki). Starcie dwóch drużyn było wyrównane i zakończyło się remisem (6:6), co w efekcie przyniosło dla każdej z nich okolicznościowy puchar, ufundowany przez dyrektor szkoły Urszulę Momot.

Składy drużyn:

Samorządowcy - Bogdan Cuber, Władysław Kozub, Michał Romański, Adrianna Balon, Arkadiusz Bartuś, Krzysztof Paszuda, Piotr Kwadrans, Maciej Momot, Dawid Nowak. **Absolwenci** - Dariusz Daczyński, Bogdan Polak, Michał Klimczyk, Michał Kozłowski, Bogdan Ganobis, Piotr Śliwiński, Radosław Kozioł, Grzegorz Michałek.

Konkurencjom sportowo-rekreacyjnym towarzyszyło wspólne grillowanie, przygotowane przez Radę Rodziców przy ZSP-G w Przeciszowie.

Ryszard Tabaka

III turniej o puchar wójta

W sobotę, 13 czerwca, w towarzystwie żaru spadającego z nieba, odbył się, zorganizowany przez animatora Orlika Michała Romańskiego i Młodzieżową Radę Gminy Przeciszów, III już Turniej o Puchar Wójta Gminy. W tym roku zatriumfowała Szkółka Piłkarska Przeciszów.

Do turnieju zgłosiło się osiem drużyn, które rozgrywały swoje mecze w dwóch cztero-zespołowych grupach. Drużyny reprezentowały bardzo zbliżony poziom gry, przez co do końca rozstrzygały się losy awansu do półfinałów.

Po 12 spotkaniach grupowych w półfinale zameldowały się zespoły: z grupy A - Weterani z Przeciszowa (kpt. Łukasz Szafraniec) oraz The Butchers (kpt. Krystian Zajęc), ekipa z Krakowa wspomaganą zawodnikami z Prze-

ciszowa, z grupy B - Nayemnicy Mango (kpt. Krzysztof Ciemiera), drużyna grająca na codzień w Przeciszowskiej Lidze oraz Szkółka Piłkarska Przeciszów (kpt. Łukasz Płonka).

W meczach półfinałowych zwyciężyły zespoły, które wygrały rywalizację w swoich grupach, czyli Szkółka Piłkarska Przeciszów oraz Weterani.

Przed pojedynkiem finałowym, rozegrano mecz jubileuszowy z okazji 155-lecia szkoły w Przeciszowie. Na boisku zameldowali się samorządowcy na czele z wójtem Bogdanem Cuberem oraz absolwenci szkoły, którzy do tej pory aktywnie uczestniczą w rozgrywkach piłkarskich na przeciszowskim Orliku. Mecz był bardzo zacięty i obfitujący w gole. Mecz zakończył się sprawiedliwym remisem 6:6.

W pojedynku finałowym turnieju o Puchar Wójta Gminy Przeciszów losy spotkania trzykrotnie przechylały się na korzyść obu zespołów. O końcowym rezultacie zadecydowały rzuty karne, które lepiej egzekwowali doświadczeni piłkarze Szkółki Piłkarskiej Przeciszów, wygrywając 4:2 i zdobywając tym samym największy z pucharów, odbierany z rąk wójta Bogdana Cubera.

Podziękowania za organizację turnieju należą się Młodzieżowej Radzie Gminy Przeciszów, która stanęła na wysokości zadania, Firmie Spec-Bruk, która zapewniła dla nas komfortowe grillowanie oraz niezawodnemu duetowi sędziowskiemu, czyli Krzyśkowi Paszudzie i Tomkowi Drzyżdżykowi.

Bardzo dziękujemy wszystkim uczestnikom za świetną zabawę i zapraszamy na coroczny sierpniowy turniej nocny!!

Orzeł wylądował na Słowacji i zdobył medale!

Bulldogfest to jedno z najważniejszych modelarskich wydarzeń u naszych południowych sąsiadów. W sobotę 23 maja odbyła się kolejna edycja tego wydarzenia.

Pomimo niesprzyjającej pogody sala widowiskowa w Liptovskim Hradoku była rozgrzana do czerwoności. Na stołach od wczesnych godzin porannych ustawiane zostały modele kartonowe i plastikowe. Łącznie zaprezentowano aż 614 modeli.

Nie zabrakło również modelarzy z Przeciszowa, którzy zaprezentowali 31 modeli. Największym zaskoczeniem były zdobyte medale. Wśród zwycięzców znaleźli się: Łukasz Fuczek - I miejsce - A6M3 Zero, Wojciech Bochenek - I miejsce - czołg 4TP, Łukasz Fuczek - I miejsce - USS Greenville, Marcin Polak - III miejsce - T-34, Iga Żebro - III miejsce - Akwarium. Nagroda specjalna



„Modelarski Klub Rimavska Sobota” przypadła Magdalenie Gorzkowskiej za model zamku w Chęcinach.

Łukasz Fuczek

Wysokie loty Orła w Inowrocławiu

IX Konkurs Modeli Kartonowych i Plastikowych - Memoriał Benedykta Kempskiego odbył się w dniach od 25 do 26 kwietnia w Inowrocławiu. Zmagania zorganizowano z wielkim rozmachem, co przyczyniło się do obecności wielu pasjonatów modelarstwa. Świadczyć może o tym przede wszystkim ilość zaprezentowanych modeli. Łącznie na sali sportowej można było podziwiać ok. 850 modeli kartonowych i plastikowych.

Organizatorzy przygotowali dodatkową atrakcję dla przyjezdnych - wizytę w 56. Bazie Lotniczej w Inowrocławiu. Można było zobaczyć z bliska śmigłowce wojskowe Mi-2, Mi-24 oraz W-3PL Głuszec.

W konkursie wzięli udział modelarze z KM Orzeł, którzy zaprezentowali swoje najnowsze modele kartonowe. Kolejny raz nie zawiedli.

Wśród nagrodzonych i wyróżnionych osób znaleźli się: Łukasz Fuczek (wyróżnienie za modele HMS Colombo, F-104C Starfighter, K-278 Komsomolec), Kamil Gorzkowski (wyróżnienie za model rakiety Saturn V), Michał Cisowski (wyróżnienie za model pociągu pancernego), Piotr Zieliński (wyróżnienie za model samochodu Volvo 240), Wojciech Bochenek (wyróżnienie za model rakiety Proton M).

Łukasz Fuczek

Modelarze Orła nie zawiedli

W dniach od 17 do 19 kwietnia modelarze z przeciszowskiego Orła wzięli udział w Mistrzostwach Polski Modeli Redukcyjnych Statków i Okrętów klas „C” Naviga, które tradycyjnie odbyły się w Oleśnicy. W zawodach biorą udział modelarze wykonujący wyłącznie modele pływające. Nasi „kartoniarze” zaprezentowali swoje prace w klasie C-7, czyli modeli okrętów kartonowych i papierowych.

I tym razem nasi modelarze nie zawiedli! Z pięciu zaprezentowanych modeli, wszystkie

znalazły się na podium! Wyniki przedstawiają się następująco: Łukasz Fuczek - II miejsce - brytyjski krążownik przeciwlotniczy HMS Colombo (91,00 pkt), Wojciech Bochenek - III miejsce - amerykański niszczyciel USS Heermann (85,33 pkt), Andrzej Jakulewicz - II miejsce - japoński lotniskowiec IJN Kaga (92,00 pkt), Łukasz Fuczek - III miejsce - amerykański okręt podwodny USS Greenville (86,00 pkt), Andrzej Jakulewicz - III miejsce - włoski ciężki krążownik Zara (87,33 pkt).

Łukasz Fuczek

Puchar prezydenta Oświęcimia dla Łukasza Fuczka!!!



W dniach od 10 do 12 kwietnia odbył się VII Ogólnopolski Konkurs Modeli Kartonowych o Puchar Prezydenta Miasta Oświęcim. Konkurs, jak w poprzednich edycjach, został zorganizowany w Oświęcimskim Centrum Kultury, gdzie zjechało blisko 80 modelarzy z województwa małopolskiego i śląskiego. Łącznie zaprezentowano ok. 250 modeli kartonowych. W ostatnim dniu wystawowym na zwiedzających czekało wiele atrakcji, m.in.: wystawa makiet kolejowej HO, zaprezentowana przez Oświęcimski Klub Modelarzy Kolejowych Piętrusek oraz wystawa sprzętu RTV.

Mieszkańcy grodu nad Sołą mieli możliwość oddawania głosów na najlepszy - ich zdaniem - model. W konkursie nie zabrakło również modelarzy z KM Orzeł w Przeciszowie, którzy zaprezentowali aż 35 modeli kartonowych. Do walki o najwyższe trofea wytypowano 20 modelarzy. I tym razem Orły nie zawiodły!

W ciężkiej walce o tytuł najlepszych na podium uplasowali się: Andrzej Zemła - I miejsce za model ciężkiego japońskiego krążownika IJN Takao, Andrzej Jakulewicz - II miejsce za model włoskiego ciężkiego krążownika Zara, Kamil Gorzkowski - I miejsce za model rakiety Saturn, Magdalena Gorzkowska - I miejsce za model zamku w Chęcinach, Łukasz Fuczek - II miejsce za model samolotu F-104C Starfighter, Wojciech Bochenek - III miejsce za model Rycerza, Iga Wawrzyk - II miejsce za model czołgu T-40, Michał Cisowski - III miejsce za model pociągu pancernego. Dodatkowo przyznano dwie nagrody specjalne naszym najmłodszym modelarzom - Mikołajowi Fuczkiowi za model „Kotka” oraz Idze Żebro za model „Rybki w akwarium”. Najważniejsze trofeum konkursu - Puchar Prezydenta Miasta Oświęcim - zdobył Łukasz Fuczek.

Łukasz Fuczek

Konkurs rozstrzygnięty!

1 kwietnia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Przeciszowie odbyło się podsumowanie Konkursu Plastycznego na Kartkę Wielkanocną 2015. Jak wszystkie poprzednie, także obecna edycja konkursu cieszyła się dużym powodzeniem wśród dzieci i młodzieży z terenu naszej gminy. Celem konkursu była prezentacja twórczości plastycznej oraz kultywowanie wielkanocnych tradycji świątecznych.

Jury w składzie Anna Styła, Agata Nowak i Wiesław Twardowski bardzo wnikliwie i rzetelnie oceniło prace, biorąc pod uwagę przede wszystkim zaangażowanie, pomysłowość, estetykę wykonania.

Jury wytypowało następujących laureatów:

Kategoria: przedszkole 5-6 lat

I miejsce – **Zuzanna Rokowska**

II miejsce – **Kludia Czerwiec**

III miejsce – **Wiktoria Kiszczak**

Wyróżnienie: **Maksymilian Jałowiecki, Gabriela Stachura, Bartosz Całus**

Kategoria: szkoła podstawowa kl. I-III

I miejsce – **Sylwia Buchała**

II miejsce – **Aleksandra Sałaciak**

III miejsce – **Julia Jałowiecka**

Wyróżnienie: **Małgorzata Hycnar, Katarzyna Hałat, Hubert Przytuła, Tatiana Nocula, Emilia Panek**

Kategoria: szkoła podstawowa kl. IV-VI

I miejsce – **Jakub Rosiek**

II miejsce – **Patryk Kuwik**

III miejsce – **Kacper Żak**

Wyróżnienie: **Mikołaj Kimak, Magdalena Pactwa, Joanna Jarzyna, Kacper Bury, Emilia Stokłosa**



Kategoria: gimnazjum

I miejsce – **Agata Kyzioł**

II miejsce – **Sandra Ścigaj**

III miejsce – **Karol Kwadrans**

Wyróżnienie: **Weronika Stokłosa**

Fundacja im. Brata Alberta w Lesie

I miejsce – **Sabina Luranc**

II miejsce – **Marek Ciastoń**

III miejsce – **Grzegorz Matla**

Wyróżnienie: **Anna Momot**

Serdecznie dziękujemy za udział w konkursie i gratulujemy zwycięzcom oraz uczestnikom. Do obejrzenia wystawy prac zapraszamy do Gminnej Biblioteki Publicznej w Przeciszowie.

GBP w Przeciszowie

Modelarze z Orła nagrodzeni we Wrocławiu

Jubileuszowe X Wrocławskie Spotkania Modelarzy Kartonowych odbyły się w dniach od 12 do 14 czerwca. W konkursie i wystawie wzięło udział wielu modelarzy z całego kraju, prezentując ok. 300 modeli kartonowych w różnych kategoriach.

Czternaście „Orłów” z Przeciszowa zaprezentowało łącznie 28 modeli w różnych klasach. Ku naszemu ogromnemu zaskoczeniu aż czterech modelarzy uzyskało wyróżnienia: **Wojciech Bochenek za model rakiety Proton M, Łukasz Fuczek za model**

krążownika HMS Colombo, Michał Ciskowski za model pociągu pancernego DB-1 oraz najmłodsza reprezentantka - Iga Żebro za model akwarium.

Cieszy niezmiernie fakt, że z roku na rok możemy odnotować coraz większą ilość modeli sklepanych przez najmłodszą grupę wiekową - młodzików. W trakcie trwania konkursu, odbywały się warsztaty modelarskie dla dzieci.

Łukasz Fuczek



Modele z Przeciszowa budziły spore zainteresowanie.

Zielona Szkoła w Kołobrzegu

W dniach od 19 do 30 maja dwudziestu czterech uczniów ze Szkoły Podstawowej w Przeciszowie – Podlesiu uczestniczyło w Zielonej Szkole w Kołobrzegu. Nasz wyjazd był możliwy dzięki ofiarności wójta gminy Przeciszów oraz rodziców uczniów.

Uczestnicy Zielonej Szkoły zebrali się o godzinie 19.30 przed szkołą i po wzruszających pożegnaniach wyruszyliśmy na północ Polski – do Kołobrzegu. Po drodze mogliśmy podziwiać przepiękne widoki i ogromne wiatraki.

O godzinie 7.00 dojechaliliśmy na miejsce. Zjedliśmy śniadanie i rozlokowaliśmy się w pokojach. Po wstępnym rozpoznaniu i zakwaterowaniu, wyruszyliśmy na powitanie z Morzem Bałtyckim. Piesza wędrówka nad morze z ośrodka nie trwała długo. Odległość bowiem wynosi 800 m i przejście tam zajmuje tylko 10 minut. Z daleka słychać śpiew wzburzonych fal morskich, szumiące drzewa, pisk mew i szelest piasku na plaży pod stopami ludzi. Widoki są przepiękne. Na pewno długo pozostaną w naszych wspomnieniach.

Podczas pobytu czekały nas codziennie atrakcje: aquapark, rejs statkiem Pirat po morzu, wycieczka kolejką po Kołobrzegu, całodzienna wycieczka autokarowa wybrzeżem Bałtyku na trasie: Rewal – Trzęsacz – Dziwnów – Międzyzdroje – Jeziorko Turkusowe – Świnoujście – Woliński Park Narodowy.

Oprócz tego codziennie czekały na uczniów atrakcje: pieczenie kiełbasek, dysko-



Dzieci podczas wypoczynku w Kołobrzegu.

teki, wędrówki brzegiem morza, zabawy ruchowe oraz mecze piłki nożnej na świeżym powietrzu, śpiewy i tańce dziewcząt. Mimo zmęczenia humory wszystkim dopisywały i nikomu nie zabrakło uśmiechu na twarzy.

Podczas codziennych wędrówek po Kołobrzegu widzieliśmy latarnię morską, pomnik zaślubin z morzem, pomnik marszałka Piłsudskiego oraz Bazylikę Konkatedralną Wniebowzięcia NMP. Pomimo zmęczenia, nie zapomnieliśmy o zakupie pamiątek.

Piątek, czyli dzień pożegnania z morzem, rozpoczęliśmy od pakowania bagaży. Następnie udaliśmy się na plażę, aby pożegnać się z morzem, szumem jego fal i śpiewem mew. Zbieraliśmy muszle, które będą przypomni-

nały nam pobyt w Kołobrzegu. Potem już tylko obiad, porządkowanie pomieszczeń, pożegnanie z kierownikiem ośrodka, złożenie podziękowań pracownikom i powrót do domu.

Po wizycie nad morzem pozostają wspomnienia i żal, że czas upływa tak szybko. Może za rok znowu będziemy oddychać świeżym, morskim powietrzem, słuchać szumu morskich fal i pocujemy złocisty piach pod stopami. Wracamy do domu. Jednak w naszej pamięci pozostają wspomnienia, niezapomniane wrażenia, no i oczywiście nowi przyjaciele, z którymi będziemy wspominać Zieloną Szkołę.

Kazimierz Kabziński

Odpooczywali w Mrzeżynie

Uczniowie klasy IV szkoły podstawowej w Przeciszowie przebywali w dniach od 3 do 10 czerwca na Zielonej Szkole w Mrzeżynie. Opiekę nad grupą sprawowały nauczycielki, panie Sikora i Urbanek.

Grupa zamieszkała w ośrodku wczasowym Bogdanka, który był położony ok. 200 m od plaży. Dzięki temu uczniowie mogli być nad morzem nawet kilka razy dziennie. Dopisała piękna pogoda, dlatego można było korzystać do woli z plażowania i kąpieli morskich.

Wolne chwile spędzali na spacerach, a także uczestnicząc w zajęciach sportowych. Oprócz tego odbyły się dwie wycieczki.

Na pierwszą wycieczkę uczniowie pojechali do Świnoujścia, gdzie niesamowitą atrakcją był udział w zajęciach w pruskim forcie wojskowym Gerharda, a także do

Międzyzdrojów, tam przeszli słynną Aleją Gwiazd.

Kolejną wycieczkę uczestnicy Zielonej Szkoły odbyli do Kołobrzegu, tam płynęli statkiem, wzięli udział w projekcie „I ty możesz zostać piratem” oraz zwiedzili Muzeum Oręża Polskiego, a na koniec największą atrakcją był pobyt w Aquaparku.

Tydzień szybko minął i czas było wracać do domu, ale z pewnością dostarczył on wiele niezapomnianych wrażeń i na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Takie wspólne wyjazdy to okazja do nowego spojrzenia na szkolnych kolegów, ale

również wielka lekcja samodzielności i możliwości sprawdzenia się w „ekstremalnych” warunkach.

Warto dodać, że wyjazd był możliwy dzięki dotacji, jaką uczniowie otrzymali z Urzędu Gminy w Przeciszowie. ■



Podczas wypoczynku wolne chwile spędzali nad morzem.

Dzieci chcą się śmiać, biegać, swawolić!

W sobotę, 30 maja w Zespole Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Piotrowicach celebrowano Dzień Dziecka – święto, którego inicjatorem przed laty była organizacja International Union for Protection of Childhood, mająca na celu zapewnienie bezpieczeństwa najmłodszym obywatelom z całego świata. W naszym kraju tradycja jego obchodów sięga 1950 roku.

Uroczystość zainaugurował występ naszych cheerleaders, których łamańce rozbudziły nawet najbardziej zaspanych uczniów. Wspólna muzyczna rozgrzewka na sali gimnastycznej i taniec belgijski - integracyjna zabawa do utworu zespołu Laïs (z celtyckiego głosu), stały się już, rzecz można, zwyczajem, związanym z obchodami tego święta w szkole. Układy choreograficzne do niepowtarzalnych rytmów z pogranicza folklu i większości współczesnych gatunków muzycznych były przygotowane już wcześniej na zajęciach z wychowania fizycznego.

W dalszej części programu szkolne cheerleaders poprowadziły z uczniami niezwykle inspirujące warsztaty, na których zademonstrowały kroki do nowych, światowych przebojów.

Po tańcu przyszedł czas na śpiew. Ochotnicy mogli odkrywać swoje talenty wokalne przed szerszym gronem odbiorców w konkurencji karaoke.

Najbardziej emocjonującym punktem programu okazały się coroczne konkurencje sportowe. Można było podziwiać szkolne gwiazdy sportu, rywalizujące ze sobą w kategoriach: tenisa stołowego, piłki siatkowej i ręcznej.



Pokaz pierwszej pomocy dla uczniów.

Szczególnie został zaakcentowany długo wyczekiwany przez wszystkich mecz uczniów z nauczycielami, który znacznie ożywił nastroje panujące wśród kibiców, zgromadzonych na trybunach.

Atmosfera tego pełnego wrażeń dnia, obraz dziecięcej energii przywołuje na myśl słowa wielkiego ich przyjaciela i nauczyciela – Janusza Korczaka, który zawsze powtarzał: Dzieci chcą się śmiać, biegać, swawolić! Może warto czasem pozwolić im być po prostu sobą...

Estera Mirosławska-Bąk

Mikołaj najlepszym czytelnikiem!

Mikołaj Kimak, uczeń klasy IV ZSPG w Przeciszowie – Podlesiu, zajął I miejsce w V Powiatowym Konkursie Czytelniczym Nasze Lektury, który był przeznaczony dla uczniów klas IV – VI szkoły podstawowej.

Celem konkursu było rozbudzenie zainteresowań czytelniczych uczniów lekturami, jak i klasyką literatury. Adresatami byli uczniowie szkół podstawowych z terenu powiatu oświęcimskiego. Konkurs został podzielony na siedem etapów, a w każdym obowiązywały kolejno lektury: Rudyard Kipling „Księga dżungli”, Dorota Terakowska „Władca Lewaku”, Roald Dal „Charlie i fabryka czekolady”, Rene Gościnnny „Mikołajek”, Jan Brzechwa „Akademia Pana Kleksa”, Małgorzata Musierowicz „Kłamczucha”, Juliusz Verne „W 80 dni dookoła świata”.

Podjmując się takiego wyzwania, uczeń musiał wykazać się wiedzą z poszczególnych książek. Niewątpliwie wymagało to od uczestników systematyczności i pilności w czytaniu.

Mikołaj - uczeń klasy IV wykazał się wielkim zaangażowaniem i hartem ducha, i zajął I miejsce, a miał aż 201 rywali! Gratuluję Mikołajowi i jego rodzicom zwycięstwa w tak trudnym i wymagającym systematyczności konkursie. Redakcja WGP przyłącza się gratulacji, oby tak dalej!!!

Kazimierz Kabziński

Krzysztof finalistą konkursu ekologicznego!

Uczeń Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Przeciszowie – Podlesiu Krzysztof Szarzec wziął udział w V edycji Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego i dotarł aż do etapu finałowego.

Zmagania konkursowe zostały objęte honorowym patronatem oraz opieką merytoryczną przez: Ministra Edukacji Narodowej, Kuratorium Oświaty w Krakowie, Ligę Ochrony Przyrody, Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Krakowie.

W pierwszym etapie konkursu uczestniczyło 2148 uczniów ze 163 szkół podstawowych z całej Polski. Do etapu finałowego zakwalifikowało się jedynie 73 uczniów, wśród których znalazł się Krzysztof.

W drugim etapie, już finałowym, który odbył się w Szkole Podstawowej nr 62 w Krakowie, Krzysztof Szarzec został wyróżniony i zaproszony na uroczystą Galę Rozdania Nagród. Gala ta odbyła się 19 czerwca w sali kampusu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Konkurs był dwuetapowy i obejmował wiedzę z zakresu ekologii. Pytania dotyczyły m.in. form ochrony przyrody, gospodarki leśnej, zależności między ekosystemami, globalnych skutków zanieczyszczenia środowiska, źródeł energii odnawialnej, rolnictwa ekologicznego.

Gabriela Szafranec

Szkoła przyjemna dla uczniów

W roku szkolnym 2014/2015 uczniowie klas drugich Gimnazjum nr 2 w Piotrowicach, przy zespole szkół, przystąpili do realizacji szkolnego projektu edukacyjnego. Jego celem było ciekawe i pożyteczne zagospodarowanie terenu wokół szkoły.

W marcu dwie grupy uczniów podjęły się niezwykłego wyzwania i postanowiły stworzyć coś wyjątkowego, co uprzyjemni czas wszystkim dzieciom podczas przerw.

Głównym celem ich działań stało się zagospodarowanie terenu za szkołą tak, aby był on miejscem, w którym miło będzie można spędzać wolne chwile na świeżym powietrzu.

Drugoklasiści z ogromnym zaangażowaniem przystąpili do urzeczywistniania swoich projektów. Postanowili własnoręcznie wykonać drewniane elementy, które ozdobią zielony plac.

Jedyna w tym gronie uczennica, pod okiem swoich opiekunów, opracowała plan przestrzenny terenu, uwzględniając drewniane skrzynie, donice, pergole, rabatę otoczoną samodzielnie przygotowanymi kołkami oraz studnię, która miała przysłonić niefortunnie wystającą, metalową pokrywę studzienki odpływowej.

Chłopcy ochoczo wzięli się do pracy, przycinali i szlifowali deski, z których to tworzyli bajeczne, drewniane ozdoby. Korzystając z pięknej, majowej pogody, pomalowali, a następnie zamontowali wytwory swojej pracy w wcześniej wybranych miejscach.

Poszarzały tynk fundamentu domu nauczyciela ozdobiono skrzynkami z surfiniami i pelargoniami. Na mozaice z białych kamyczków i ciemnobrązowej kory ułożono doniczki z aksamitkami. Pergola przysłoniła nieciekawy dla oka licznik gazowy, a wijące się po niej pnącza jaśminowca radują nie tylko zmysł wzroku, ale i węchu. Rabatkę kwiatową, zwaną skalniakiem, ozdobiły dalie, funkcie, żurawki, rozchodniki i inne, barwne byliny. Na parkingu szkolnym posadzono piękne tuje, które z czasem rozrastając się, przysłonią widok pobliskiej, ruchliwej jezdni. Całość rekreacyjno-kwiatowego



Efekt zrealizowanego projektu w pełnej krasie.

terenu dopełniły parkowe ławeczki, zakupione ze środków Komitetu Rodzicielskiego.

Inne grupy uczniów przygotowywały projekty z dziedziny fizyki, astronomii, chemii z elementami ekologii oraz opracowały poradnik „Jak się uczyć”.

Drugiego czerwca miała miejsce oficjalna prezentacja zrealizowanego już projektu, na którą zaproszono wójta Bogdana Cubera i rodziców wszystkich uczniów klas drugich gimnazjum oraz nauczycieli. Uroczystość zgromadziła około 90 osób. Podziękowano wszystkim sponsorom, opiekunom i uczniom, którzy tak rzetelnie wykonali swoje zadania. Dzięki ich sumiennej pracy wszyscy uczniowie naszej placówki mogą bezpiecznie, radośnie i miło spędzać przerwy w ciepłe dni.

Ewa Kaźnica

Zaczarowana różdżka

W reprezentacyjnej Sali Fontany Muzeum Historycznego Miasta Krakowa odbyła się 11 czerwca gala podsumowująca XI Małopolski Konkurs Literacki i Plastyczny „Zaczarowana różdżka”. Aleksandra Piętka, uczennica IV klasy szkoły podstawowej ZSPG w Przeciszowie została nagrodzona w tych zmaganiach nagrodą trzeciego stopnia!

Celem konkursu było przybliżenie twórczości wybitnego duńskiego baśniopisarza Hansa Christiana Andersena i innych oraz inspirowanie do pracy twórczej i rozwijanie wyobraźni dzieci. Zadanie konkursowe polegało na napisaniu lub namalowaniu, co by było, gdyby za pomocą zaczarowanej różdżki spełniło się marzenie ulubionego bohatera baśni.

Uczestnicy konkursu mieli za zadanie napisanie bądź namalowanie pracy, w której baśniowi bohaterowie za pomocą zaczarowanej różdżki opuszczają swoje bajkowe krainy i wyruszają w poszukiwaniu takiej baśni, w której spełnią się ich marzenia bądź odmienią ich życie. Wzięli w nim udział nie tylko uczniowie z krakowskich szkół, ale także i z najdalszych zakątków naszego województwa. Nadesłane w tym roku prace opowiadają o marzeniach dzieci i o tym, jak chciałyby ulepszyć świat. Wszystkie te prace świadczą o dużej wyobraźni ich autorów oraz empatii i wyczuleniu na niesprawiedliwość społeczną. Sama zaś magiczna różdżka pojawia się w ich opowiadaniach za każ-

dym razem inaczej. Okazuje się też, że nie jest ona tak atrakcyjnym przedmiotem, jakby się to mogło wydawać.

Nagrodę trzeciego stopnia w tym konkursie zdobyła Aleksandra Piętka, uczennica klasy IV Szkoły Podstawowej im. Ignacego Fika.

W jej wypracowaniu, jak czytamy: *Królowa Śniegu bardzo tęskniła za Kayem i już nie denerwowała się na dzieci. W sercu monarchini pojawiły się uczucia i wtedy jej suknia zaczęła siwieć. Królowa miała swoją magiczną kulę, która pokazywała jej, co robią Gerda i Kay. Gdy ich odnalazła i sadziła z nimi kwiaty, nagle wzniosła się do nieba, a z jej serca wydobył się blask. Stała się Królową Wiosny. Wiedziała bowiem, że dobrym ludziom żyje się lepiej, bo gdy masz serce z lodu, jesteś niemily i niekoleżeński, będziesz smutny i samotny, a gdy masz serce pełne dobroci, to zawsze będziesz szczęśliwy.*

Był to wyjątkowy konkurs dla dzieci, gdyż opiekę merytoryczną sprawowali nad nim dwaj profesorowie akademicy Czesław Dźwigaj z ASP i Andrzej Linert z UJ, a rokrocznie od jedenastu lat bierze w nim udział średnio około tysiąca uczniów ze szkół podstawowych całej Małopolski. Swoim patronatem objęli go: Konsul Honorowy Królestwa Danii, prezydent miasta Krakowa, przewodniczący Rady Miasta Krakowa, Małopolski Kurator Oświaty oraz Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.

Wszystkim laureatom gratulujemy zdobytych nagród, życząc jednocześnie udanego wypoczynku w wakacje oraz kolejnych osiągnięć w nowym roku szkolnym.

(RGP)

Wiosenny progres to za mało

Na szóstym miejscu zakończyli sezon piłkarze Przeciszowii Przeciszów. Podopieczni Krzysztofa Barcika w 22. spotkaniach zdobyli 29 punktów, strzelając przy tym 42 bramki, a tracąc ich 43.

Dużo lepiej nasi piłkarze zaprezentowali się wiosną, aniżeli jesienią. Strata z rundy jesiennej spowodowała, że zawodnicy z Podlesia zdołali zająć tylko szóste miejsce.

O ile przeciszowian można było w wielu spotkaniach pochwalić za wolę walki, to kilka straconych punktów chwały im nie przyniosło, jak chociażby z Pogórzem Gierałtowie. Dużym mankamentem była gra obronna, o czym świadczyć może ujemny bilans i wysokie porażki z Bobrkiem czy Zatorzanką.

W całym sezonie nasz zespół uzyskał osiem zwycięstw, z czego pięć wiosną. To najwyższe, odniesione zostało jeszcze jesienią nad Iskrą Brzezinka 6:0, zaś wiosną ze Zgodą Malec 4:0. Więcej remisowaliśmy w pierwszej części sezonu (3 remisy), zaś mniej w drugiej części rozgrywek (2 razy). Niestety w całym sezonie ponieśliśmy aż 9

porażek. Częściej jednak uznawaliśmy wyższość rywala, jesienią aż pięć razy, zaś wiosną tylko cztery razy.

Bartłomiej B. Kasperczyk

Wyniki rundy wiosennej:

LKS Gorzów – Przeciszovia Przeciszów 2:2
Iskra Brzezinka - Przeciszovia Przeciszów 1:4
Przeciszovia Przeciszów – LKS Rajsko 0:2
Solavia Grojec - Przeciszovia Przeciszów 2:3
Przeciszovia Przeciszów – Zgoda Malec 4:0
Pogórze Gierałtowie - Przeciszovia Przeciszów 0:0
Przeciszovia Przeciszów – LKS Bobrek 2:7
Strumień Polanka Wielka - Przeciszovia Przeciszów 1:2
Przeciszovia Przeciszów – LKS Jawiszowice 0:1
Zatorzanka Zator - Przeciszovia Przeciszów 4:1
Przeciszovia Przeciszów – Orzeł Witkowice 3:2

Musimy popracować nad grą obronną

Tuż po zakończeniu sezonu rozmawialiśmy z Krzysztofem Barcikiem, trenerem Przeciszowii Przeciszów.

- Szóste miejsce to wynik na który dziś Przeciszowiec stać, czy jednak jest on poniżej oczekiwań?

Trudne pytanie. Jeżeli gralibyśmy w optymalnym składzie przez cały sezon moglibyśmy być dwa, trzy oczka wyżej. Jest nas niestety mało, a mieliśmy też sporo kontuzji. Skład jest bardziej doświadczony, jednak brakuje nam zmienników.

- Który mecz był dla Pana zaskoczeniem na plus, a który na minus?

Mecz na plus na pewno z Polanką Wielką, gdzie zespół wykazał się sporą determinacją, w walce o końcowy wynik. Na minus były zdecydowanie mecze z Bobrkiem i Rajskiem, ale nie wiem z czego ta słaba gra wynikała, być może z tego, że obydwa zespoły są z górnej części tabeli.

- Jakie w tym sezonie były najłabsze punkty, a jakie najmocniejsze?

Musimy przede wszystkim popracować nad grą obronną. Tracimy zbyt dużo bramek. Dużym plusem zespołu są młodzi zawodnicy.

Robią bardzo duże postępy, a już dziś często stanowią o sile drużyny.

- Co trzeba zrobić by w przyszłości podnieść piłkarski poziom Przeciszowii?

Problem jest bardzo złożony. Kluby, które z nami grają są inaczej zorganizowane finansowo. Dzięki czemu mogą sprowadzać bardziej doświadczonych zawodników z zewnątrz. My zaś opieramy drużynę na swoich zawodnikach. Nie ma co ukrywać, że działacze są sparzeni po odejściu głównego sponsora. Stąd musimy liczyć na młodzież z Przeciszowa i okolic.

- Jakie macie plany przyszłość?

Sądząc jakie ruchy robią przeciwnicy, by utrzymać się w A – klasie, to trzeba walczyć o zwycięstwo w każdym meczu i grać o awans. Nie będzie to łatwe, bo w przyszłym sezonie słabych drużyn w lidze nie będzie. Mamy dwóch silnych beniaminków, spadł też z okręgowki Górnik Brzeszcze. Nie będzie też poważnych ruchów kadrowych, a jeśli będą to na pewno więcej zawodników odejdzie, aniżeli przyjdzie. Będziemy się jednak starać grać w górnej części tabeli.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał Bartłomiej Kasperczyk

W młodzieży nadzieja

LKS Piotrowice zanotował najłabszy sezon w B Klasie, od spadku w 2011 roku. Ta tendencja spadkowa nie może cieszyć zarówno piłkarzy, działaczy jak i kibiców. Czy w przyszłości jest szansa na odwrócenie tej nienajlepszej tendencji?

Jeszcze dziesięć lat temu zespół z Piotrowic kończył rozgrywki w czołówce Klasy A, zostawiając w polu pokonane m.in. takie zespoły jak Soła Oświęcim, KS Chełmek, Brzezina Osiek czy oświęcimska Unia. Po spadku z A Klasy w 2011 roku, plasowali się zwykle na piątym, szóstym miejscu, a ten sezon zaś należał do najłabszych.

Czy jest szansa by ten stan poprawić? Pewnie tak, ale jak zawsze problem ten jest złożony. Jednym z nich są finanse, o poprawę których nigdy nie jest łatwo. Piotrowiczanie mają jednak w swoim rękawie inny atut w postaci zdolnej młodzieży. Może ich gra w tym sezonie też nie zachwycała, to mogą się na pewno chwalić lepszym występem aniżeli rywal zza między. Tym samym nie pozostaje nic innego jak tylko zakasać rękawy i w przyszłym sezonie walczyć jak nie o mistrzostwo to chociaż o czołówkę Klasy B.

Bartłomiej B. Kasperczyk

Wyniki LKS Piotrowice:

LKS Palczowice - LKS Piotrowice 1:2
LKS Piotrowice – Sygnał Włosienica 1:3
Korona Harmęże - LKS Piotrowice 1:8
LKS Piotrowice – Bulowice 1:5
Zaborzanka Zaborze - LKS Piotrowice 6:0
LKS Piotrowice – Skawa Podolsze 1:6
Hejnał Kęty - LKS Piotrowice 5:0
LKS Piotrowice – LKS Poręba Wielka 1:1
Puls Broszkowice - LKS Piotrowice 4:4
LKS Piotrowice – LKS Głębowice 3:0

PROFESJONALNA POMOC PSYCHOLOGICZNA

konsultacje, diagnoza, terapia dzieci, młodzieży i dorosłych

Psycholog mgr Gabriela Tabaka

Centrum Medyczne Logmed

Poręba Wielka, ul. Wadowicka 71

tel. 607-230-876 lub 503-853-639



PRAWO NA GODZIĘ

Rzeczy znalezione – oddajemy, ale komu?

Od niedzieli 21 czerwca obowiązuje nowa ustawa o rzeczach znalezionych. Chcesz odzyskać zagubiony telefon, parasol, torbę czy inne rzeczy? Do tej pory zagubione rzeczy przetrzymywane były w magazynach, należących do różnych instytucji, przedsiębiorstw komunikacyjnych, przewoźników kolejowych, galerii handlowych, starostw powiatowych w zależności od miejsca znalezienia rzeczy.

Nowe przepisy zmieniają ten stan prawny:

- kto znalazł rzecz i zna osobę uprawnioną do jej odbioru oraz jej miejsce pobytu, niezwłocznie zawiadamia ją o znalezieniu rzeczy i wzywa do jej odbioru,

- kto znalazł rzecz i nie zna osoby uprawnionej do odbioru, niezwłocznie zawiadamia

o znalezieniu rzeczy starostę właściwego ze względu na miejsce zamieszkania znalazcy lub miejsce znalezienia rzeczy,

- kto znalazł rzecz w cudzym pomieszczeniu niezwłocznie zawiadamia osobę zajmującą pomieszczenie i na jej żądanie oddaje jej rzecz na przechowanie. Jeżeli osoba zajmująca pomieszczenie nie zna osoby uprawnionej do odbioru rzeczy niezwłocznie zawiadamia o tym właściwego starostę,

- kto znalazł rzecz w budynku publicznym, lub pomieszczeniu otwartym dla publiczności, albo w środku transportu publicznego, oddaje rzecz zarządcy budynku, pomieszczenia lub środka transportu, który po upływie 3 dni od dnia otrzymania rzeczy przekazuje ją właściwemu staroście, chyba, że w tym terminie zgłosi się osoba uprawniona do odbioru rzeczy.

- kto znalazł pieniądze, papiery wartościowe, kosztowności, rzeczy o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej, albo sprzęt lub ekwipunek wojskowy, dokument wojskowy, legitymację, książeczkę lub zaświadczenie wojskowe i nie zna osoby uprawnionej do odbioru, niezwłocznie oddaje rzecz właściwemu staroście,

- kto znalazł rzecz, której posiadanie wymaga pozwolenia w szczególności broń, amunicję, materiały wybuchowe albo dowód osobisty lub paszport, niezwłocznie oddaje rzecz najbliższej jednostce policji, a jeżeli oddanie rzeczy wiązałoby się z zagrożeniem życia lub zdrowia – zawiadamia o miejscu, w którym rzecz się znajduje.

Rzecz znaleziona, która nie zostanie przez osobę uprawnioną odebrana w ciągu roku od dnia doręczenia jej wezwania do odbioru, a w przypadku niemożności wezwania – w ciągu dwóch lat od dnia jej znalezienia, staje się własnością znalazcy, nie dotyczy to zabytków i materiałów archiwalnych.

Jak z powyższego wynika, osoba która znalazła cudzą rzecz jest zobowiązana do niezwłocznego zwrócenia rzeczy. Jeżeli będzie zwlekać z jej oddaniem, to może być podejrzana o przywłaszczenie cudzego mienia. Ustawa nakłada obowiązek niezwłocznego oddania rzeczy.

Jan Kajdas



KRONIKA POLICYJNA

21 kwietnia — wieczorem spod lokalu w centrum Przeciszowa skradziono rower jednego z klientów.

23 kwietnia — w Przeciszowie na ul. Oświęcimskiej zatrzymano mężczyznę kierującego samochodem BMW. Kierowca nie zastosował się do sądowego zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi.

7 maja — w Przeciszowie ok. godz. 18:00 doszło do zderzenia trzech pojazdów na drodze krajowej nr 44, ulicy Oświęcimskiej. Sprawcą był młody mieszkaniec powiatu suskiego, który kierując samochodem fiat Seicento próbował wyprzedzić na trzeciego inny pojazd, co skończyło się czołowym zderzeniem. Sprawca w ciężkim stanie trafił do szpitala w Krakowie. Podczas oględzin policjanci ujawnili w jego samochodzie kilkadziesiąt porcji środka odurzającego w postaci marihuany. Pobrana krew będzie przebadana pod kątem zawartości takich środków i alkoholu.

8 maja — tym razem nietrzeźwego

kierującego samochodem daewoo Tico zatrzymano na ul. Oświęcimskiej.

19 maja — z otwartego domu w Przeciszowie nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży pieniędzy i biżuterii.

31 maja — nietrzeźwy kierujący samochodem marki Opel wpadł w ręce policjantów w Przeciszowie na ul. Oświęcimskiej.

10 czerwca — w trakcie patrolu policjanci w miejscu dzikiego biwakowania kilku osób nad jazem w Grodzisku, ujawnili narkotyki w postaci marihuany i amfetaminy. Funkcjonariusze ustalili w toku podjętych działań, że należały one do 23-letniego mieszkańca Grojca, którego zatrzymano. Osobnik był wcześniej podejrzewany o ich rozprowadzanie na terenie Zatora, Łowiczek i Piotrowic.

15 czerwca - około godziny 3:10 w Piotrowicach przy ulicy Jaśminowej doszło do pożaru stodoły. Na miejscu interweniowali strażacy z Oświęcimia, Piotrowic, Przeciszowa oraz Włosienicy. W trakcie podjętych czynności policjanci ustalili, że prawdopo-

dobną przyczyną pożaru były wyładowania atmosferyczne.

15 czerwca — podczas festynu w Piotrowicach został przez kilku rówieśników pobity młody mieszkaniec tej miejscowości.

15 czerwca - w Przeciszowie na skrzyżowaniu ulic Szkolnej, DW nr 949, z Oświęcimską, DK nr 44, doszło do kolizji drogowej dwóch samochodów ciężarowych. Obywatel Czech najechał na tył poprzedzającej go ciężarówki, którą kierował Polak.

18 czerwca - w Przeciszowie na ulicy Podlesie policjanci zatrzymali do kontroli drogowej rowerzystę, 55-letniego mieszkańca Piotrowic, który kierował rowerem, pomimo sądownie orzeczonego zakazu kierowania pojazdami.

Policjanci z Komisariatu Policji w Zatorze prowadzą czynności mające na celu ustalenie sprawcy oszustwa internetowego, którego ofiarą padł mieszkaniec Piotrowic.

Pokrzywdzony początkiem czerwca za pośrednictwem jednego z portali ogłoszeniowych, zakupił telewizor, za który zapłacił 300 zł. Kiedy zorientował się, że został oszukany powiadomił policję.

KRONPOL



ODESZLI OD NAS...

KWIECIEŃ

- | | |
|-----------------------------|------------|
| 1. Marianna Wandor 83 lata | Piotrowice |
| 2. Ludwik Kula 86 lat | Przeciszów |
| 3. Władysław Ryszka 94 lata | Przeciszów |
| 4. Karolina Zajac 95 lat | Piotrowice |
| 5. Marian Flejtuch 77 lat | Przeciszów |

MAJ

- | | |
|-----------------------------|------------|
| 1. Maria Cygan 71 lat | Piotrowice |
| 2. Mieczysław Matla 82 lata | Przeciszów |
| 3. Stanisława Hattas 88 lat | Las |

CZERWIEC

- | | |
|---------------------------|------------|
| 1. Zofia Matla 84 lata | Przeciszów |
| 2. Ireneusz Ren 67 lat | Przeciszów |
| 3. Marian Czerwik 82 lata | Piotrowice |
| 4. Marian Przytuła 70 lat | Przeciszów |
| 5. Jan Jarosz 57 lat | Piotrowice |

Imponujące wyniki

Kraków, Zielona Góra, Bilcza, Luboń, Wałbrzych to tylko niektóre z miejsc, które nasi tenisiści odwiedzili w ramach rozgrywek indywidualnych w sezonie 2014/15. Łącznie wystartowali oni w 18. oficjalnych turniejach rangi wojewódzkiej i ogólnopolskiej oraz w 10 turniejach okolicznościowych. Co daje łącznie start w 28 turniejach tego sezonu. Jest to potężny bagaż doświadczeń dla naszych reprezentantów.

Obok startów zawodnicy z naszej gminy uczestniczyli w warsztatach szkoleniowych „Fundamenty – Od marzenia do Mistrzostwa”, odbywających się raz w miesiącu w Krakowskiej „Bronowiance”.

We wrześniu pojawiła się w naszym klubie grupa naborowa dzieci w wieku 7-9 lat, która poznawała dyscyplinę sportu od podstaw.

Nie można również zapomnieć o bardzo wartościowej grupie starszych sparing – partnerów, którzy jako grupa rekreacyjna z zapalem trenowali razem z młodszymi kolegami.

Od lutego tego roku, nasze szeregi zasilili drugi trener Marcin Bodnar, dzięki któremu zawodnicy mogli jeszcze bardziej efektywnie wykorzystać trening.

Poniżej przedstawiamy najlepsze wyniki oraz charakterystykę naszych zawodników w tym sezonie.

Patryk Antecki – styl: kombi atak. Najmniejszy wzrostem, największy sercem. Wojownik z krwi i kości. Swoją walecznością obdzieliby nie jednego zawodnika. Szczególnie udana końcówka sezonu.

Wyniki - brązowy medalista Mistrzostw Województwa LZS, srebrny medalista Mistrzostw Powiatu Oświęcimskiego, IV miejsce w Finale Wojewódzkim Festiwalu Tenisa Stołowego. Podczas Mistrzostw Polski LZS sklasyfikowany na 25. miejscu.

Przemysław Foksiński – styl: atak top-spinowy. Nieobliczalny, bardzo ofensywny, posiadający świetne czucie piłki. W przekroju

KAMIENIARSTWO NAGROBKOWE

- NAGROBK
- SCHODY
- PARAPETY

Janina Zaczyk
Piotrowice

ul. Lipowa 37

☎ 33 841-31-40

☎ 698-892-594



Obok na zdjęciu najlepsi tenisiści stołowi z naszej gminy. Za nimi trener Krzysztof Żebro. Ich wyniki są imponujące!

całego sezonu miał momenty lepsze i gorsze. Ostatecznie tych lepszych było więcej.

Wyniki - Mistrz Województwa LZS, Mistrz Powiatu Oświęcimskiego LZS, brązowy medalista Finału Wojewódzkiego Festiwalu Tenisa Stołowego, brązowy medalista Turnieju z okazji Wyzwolenia Miasta Oświęcim, Wicemistrz Rejonu Wadowickiego. Na Mistrzostwach Polski LZS uplasował się na 13. miejscu.

Agata Ortman – styl: aktywna defensywa. Zaangażowana, dynamiczna, zwrotna, posiadająca bardzo dobre czucie piłki, mająca umiejętność szybkiego przyswajania nowych technik gry. Gdyby nie choroby ciągnące się cały sezon, pewnie można byłoby osiągnąć lepsze rezultaty. Co nie zmienia faktu, że sezon udany, lepszy niż poprzedni.

Wyniki - Mistrzynie Województwa LZS, Mistrzynie Powiatu Wadowickiego, srebrna medalistka Mistrzostw Powiatu Oświęcimskiego LZS. Podczas Krajowego Czempionatu LZS miejsce 17.

Zuzanna Staszczak – styl: kombi atak. Zaangażowana, zawsze skupiona, solidna. Tytan pracy, nieustannie szukająca nieszablonowych rozwiązań taktycznych. Sezon 2014/15 okazał się być najlepszym z jej dotychczasowych. Zdobywczyni największej ilości trofeów.

Wyniki - Zdobywczyni pierwszych miejsc w: Turnieju z Okazji Miasta Oświęcim, I Wojewódzkim Turnieju Klasyfikacyjnym, IV Otwartych Mistrzostwach Gminy Przeciszów, Finale Wojewódzkim Festiwalu Tenisa Stołowego, Turnieju z okazji Wyzwolenia Miasta Oświęcim, Mistrzostwach Rejonu Wadowickiego, Otwartych Mistrzostwach Małopolski Par Mieszanych, Otwartych Mistrzostwach Powiatu Pszczyńskiego, Wojewódzkich Eliminacjach do Mistrzostw Polski, ponadto wicemistrzynie Województwa LZS, wicemistrzynie II Wojewódzkiego Turnieju Klasyfikacyjnego, wicemistrzynie Powiatu Wadowickiego, brązowa medalistka Mistrzostw Województwa, brązowa medalistka turnieju z okazji Święta Miasta Oświęcim, 9. miejsce na Mistrzostwach Polski LZS. *Krzysztof Żebro*

Festyn w Piotrowicach



Piknik w Przeciszowie



Jubileusze szkoły



Czasopismo Mieszkańców Gminy Przeciszów

Kwartalnik redagowany w składzie: redaktor naczelny Ryszard Tabaka, z-ca redaktora naczelnego Edyta Krzyżcin, sekretarz redakcji Ewa Głogowska. Współpraca: Jan Kajdas, Bartłomiej B. Kasperczyk, Urszula Frączek, Łukasz Fuczek, Piotr Tobiczkyk.

Adres redakcji: Gminna Biblioteka Publiczna w Przeciszowie, ul. Długa 6, 32-641 Przeciszów, tel. 33 841-32-70, www.gbprzeciszow.pl.

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Przeciszowie.

Druk: Drukarnia i Wydawnictwo Grafikon, Jaroszwice 324, 34-100 Wadowice, tel. 33 873-46-20

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich poprawy, skracania, zmian tytułów i śródtytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

ISSN 1895-7498 Nakład: 500 egz.